

Redakcja odpowiedzialna
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
Cena ogłoszeń 1 str. 3 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 2 str. 6 fen. (tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 15 gr., w Austrii 4 guldenów
w Wiedniu 15 fl., w Anglii 4 tal. 15 gr., w
Szwajcarii 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w
Włoszech 5 tal. 15 gr., w Belgii 4 tal. 2 gr., w
Ameryce 6 tal. 15 gr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czciwego niemiecko-austriackiego, należących do pa-
ństwa. W innych krajach zaś tylko na zlecenie
za których pośrednictwem (pobacz niżej) można także
przeznaczyć ogłoszenia do ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue de
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. O. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaune w Paryżu, rue de Trévise No. 30 i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 3. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. K. & Comp. H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachs & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 kwietnia.

Polemika, jaka się wywiązała między pismami
francuskimi z powodu odezw dwóch kandydatów do
Zgromadzenia narodowego, panów Rémusat, ministra
spraw zagranicznych, i Barodet, dotychczasowego mera
Lugdunskiego, zapowiadać się zdaje, jak burzliwe będą
rozprawy w Zgromadzeniu wersalskim nad prawami
organizacji, których przebieg w każdym razie świad-
czyć będzie, o ile rządy p. Thiersa w ciągu kilku lat
zasłużyły na uznanie Francuzów a mianowicie Pa-
ryżan. — Rezultatu przyszłych wyborów w Paryżu
przewidzieć nie umiemy, to wszakże widoczna, że rząd
wielką do wyboru p. Rémusat przywiązuje wagę i prze-
konanie się usiłuje, czy opanowawszy stolicę i przytu-
ląc się komunię, zdołał także zdobyć Paryż politycznie
i moralnie, czy wreszcie nadszedł już czas, w którym
będzie można myśleć o przesiedleniu Zgromadzenia na-
rodowego do Paryża. Gdyby nawet p. Rémusat ponie-
siał porażkę a z urny wyborczej wyszedł radykalny
p. Barodet, już ta okoliczność, jak utrzymują rzą-
dowe organy, że minister spraw zagranicznych, który
liczyć powinien na zaufanie i za rzeczywistego uchodzi
reprezentanta kraju, podał się na kandydata do Zgro-
madzenia, wynowem będzie świadectwem uspokojenia
umysłów i politycznych namietności rozmaitych stron-
nictw. Okoliczność ta, zdaniem pomniejszych dzien-
ników, tym większego nabiera znaczenia, ponieważ
stronnictwo radykalne w obec niedalekich wyborów
nie tylko w opozycji stanęło z rządem, ale podtrzymu-
jąc kandydaturę pana Barodet wotum niezaufania daje
p. Thiersowi i wywołuje niejako walkę między zachow-
awczą a czerwonną rzecząpospolitą. To też wszystkie
niemałe pisma i wszystkie stronnictwa z wyjątkiem
skrajnej prawicy Zgromadzenia, która przy własnym
obojętności, popiera panów Rémusat.
Po stronie rządu stanął nawet orleanistowski dziennik
Journal de Paris wypowiadając, że nie o to cho-
dzi, ażeby głosować za ministrem spraw zagranicznych
ale ażeby głosować przeciwko p. Barodet. Półrząd-
owy Soir utrzymuje, że okólnik do wyborców p. Rémusat
wysłany został za porozumieniem się nawet z
centrum Zgromadzenia, które żądało podobno oświad-
czenia się za rzecząpospolitą i powszechnym głoso-
waniem. Jak ten sam pisał dziennik, rząd nowe
wybory na wakujące krzesła poselskie dla tego tylko
rozpisal, ponieważ przez to umożliwić chciał wybór
pana Barodet w Lugdunie a zmniejszyć jak najwięcej
liczbę głosów w Paryżu i przeszkodzić tem samem de-
monstracji przeciwko rządowi.

Z Włoch sprzeczne co do stanu zdrowia Ojca św.
nadchodzą wiadomości. Podczas gdy jeden dziennik
utrzymuje, że Papież dawno odzyskał siły, donoszą
inne pisma, że choroba nie minęła i że Papież w nie-
długie wielkanocne na dwie tylko godziny wstał z łóżka.
Wiadomość, którą podaliśmy wczoraj, dotycząca odro-
czenia zawarcia traktatu handlowego między Francją
a Włochami, mocno zaniepokoiła francuskie dzienniki,
które powtarzają przy tej sposobności rozsiewane już
dawniej wieści, jakoby Niemcy wpływały na bieg tych
układów i Włochom odradzały zawarcia traktatu.
Wspominaliśmy już dawniej, że nagła śmierć pre-
zesa ministerstwa serbskiego, generała Blasnawacza dała
powód dziennikom węgierskim do rozszerzania rozma-
itych pogłosek, mających jakoby wykazać, ile pewnemu
w Serbii stronnictwu zależało na śmierci zagłego pre-
zesa gabinetu. Dziś podnieść należy to, co białogrodz-
ki korespondent pisze do Pester Lloyd. — Nagła
śmierć generała Blasnawacza, tak rozpętuje się kores-
pondent pomieniony, całą ludność w najwyższym stop-
niu zadziwiła. Blasnawacz kilka godzin bowiem przed
śmiercią przechrzątał się po ogrodzie; — wkrótce po
przechrzącie niebezpieczne pokazały się symptomy,
którym młody i zdrowy dotychczas generał uległ musiał.
Wiedeński Fremdenblatt donosi między innymi, że
przyboczny lekarz księcia Milana, dr. Maschin, który
Blasnawacza w czasie krótkiej choroby leczył, po śmierci

jego zaraz urząd postradał, ponieważ miał się stanowczo
sprzeciwiać temu, ażeby innych jeszcze przywołano
lekarzy, i zaręczał podobno, że żadne Blasnawaczowi
nie zagraża niebezpieczeństwo.

W końcu zaznaczamy, że według ostatnich wie-
domości w. wezyr Essad Pasza pozbawiony został ur-
zędu i że następcą jego będzie prawdopodobnie daw-
niejszy minister finansów, Ruschdi Pasza; wreszcie,
że w skutek ukazu carskiego zreorganizowaną ma być
policja w Petersburgu i że generał Trepow mianowany
został naczelnikiem administracji policyjnej.

* W numerze 86 pisma naszego donieśliśmy czy-
telnikom naszym, że doszła nas wieść, iż czterech pro-
fesorów gimnazjum w Ostrowie podjęło się wykładu
religii w tymże gimnazjum w języku niemieckim. Nie
chcieliśmy wierzyć tej wieści i z tego powodu od-
nieśliśmy się do naszego korespondenta, który bliższe
nam w tym względzie podał szczegóły, z czego nie-
stety, okazuje się, że fakt ten jest prawdziwym. Pra-
wdą jest bowiem, że p. Tschakert, dyrektor rzeczo-
wego gimnazjum, na skutek rozporządzenia swej wi-
dzy wyższej, przywoławszy jednego po drugim z ordy-
naryuszów, każdemu z osobna stawiał pytanie: Ob-
er bereit sei nach Wunsch der Regierung
den Religionsunterricht in seiner Klasse zu
übernehmen? (Czy gotów jest stosownie do życzenia
rządu podjąć się wykładu religii w swej klasie?). Z za-
pytanych pięciu profesorów czterech odpowiedziało
twierdząco, a mianowicie, że chociaż nie czują się zdol-
nymi do wykładu religii, jeżeli jednak jest taka wyraźna
wola rządu, nie chcą się jej sprzeciwiać. Profesorami
tymi są pp.: Bronikowski, Wegner, Zwolski i Nie-
miec Roncke.

W obec tego faktu powstrzymujemy się od wszel-
kich w tym względzie komentarzy, ile że te w tym
wypadku są zupełnie zbędne; zapytujemy tylko tych
panów, czy posiadają odpowiednią kwalifikację do wy-
kładu religii, która zdaniem naszym jest konieczną, i
czy pewni są, że rodzice zechcą posyłać swe dzieci na
ich wykłady religii. Co do nas, znając uczucia nasze-
go społeczeństwa, ośmielamy się mocno wątpić,
a w takim razie oż znaczyć może ich uprzejma goto-
wość, zwłaszcza obok ich własnego przyznania, że nie
czują się zdolni do rzeczonych wykładów, i jak zapa-
trywać się mamy na podobne ich postąpienie i dekla-
racje?

* Ks. Arcybiskup, jak donosi Kuryer, pisał w
tych czasach do Ojca św. przesyłając mu zebrane w
obu archidiecezjach świętopiętrze. W odpowiedzi
otrzymał breve, w którym Ojciec św. dziękując za
przesłane sobie świętopiętrze, chwali ks. Arcybiskupa,
że w obec prześladowania kościoła katolickiego wstę-
puje w ślady uczniów Chrystusowych, chcąc słuchać
raczej Boga niż ludzi, groźb i gwałtów ludzkich nie-
słuchając zgola. Wspomina z uznaniem o adresach
duchowieństwa i wiernych, które jak z jednej strony
chlubnie świadczą o ich wierze, tak z drugiej dowo-
dzą, iż przykład pasterza wiele się przyczynia do u-
krzepienia stałości w ludzie. Nadto oddaje pochwały
rozporządzeniu ks. Arcybiskupa, przez które nie wa-
hał się stawić sam jeden opór pewnemu nakazowi,
mogącemu przynieść wielką szkodę duchownemu wy-
skształceniu. Nakaz ten bowiem rozporządza, aby na-
uka religii wykładana była w języku niezrozumiałym
dla większej części dzieci i młodzieży a przez to pod-
kopuje fundament katolickiego wychowania. Wreszcie
polecając Boskiej Opatrzności ostateczny tych wszyst-
kich rzeczy wypadek, prosi Boga o meztwo, siłę, po-
moc i obfite dary z nieba tak dla ks. Arcybiskupa,
jak i wszystkich wiernych i przesyła wszystkim apo-
stolskie błogosławieństwo.

Breve to nosi datę 24 marca 1873.

na samą myśl, że tym człowiekiem zajęło się jego dro-
gie, ukochane dziecko, że dla tego człowieka jedynaczka
jego wyciągnęła go z kraju, mówiąc mu otwarcie z
dziecięcym zaufaniem i śmiałością rozpierzchnęła istoty:
— Ojczulku... jedźmy tam, bo jak nie pojedzie-
my... umrę.

Nie chciał wierzyć temu co słyszał, ale nie wie-
rzyć nie mógł. Świadectwa potępiające Władysława by-
ły zbyt jednoznaczne i zbyt liczne. Kogokolwiek zaga-
dzał, każdy mu odpowiadał:

— To człowiek podejrzany w wysokim stopniu.
Z drugiej strony trwoga o los jedynego dziecięcia
nie pozwalała zatykać uszu.

Pan Bliski powiedział Zosi wszystko, co mu o
Władysławie mówiono. Zosia oburzyła się.

— To niepodobna, ojczulku, to prosta potwarz...
nędzne kłamstwo i nie więcej.

Zaczęli razem rozbiierać poszlaki. Zosia krytyko-
wała energicznie i zwała każdą z kolei.

Pozostał jeden tylko, i ten jeden Władysław mógł
dwoma wyrazami obalić. Dośwy mu było odpowiedzieć
z czego się utrzymywał od przybycia do Paryża aż do
dostania miejsca u Serpentów.

— Widzisz, ojczulku — rzekła uradowana Zosia
— on wszystkie te oszczerstwa jednym słowem roz-
bija i zniwiera... trzeba go tu sprowadzić i zapy-
tać — pozwól... ja do niego napiszę.

— Nie, dziecko moje, nie wiadomo jeszcze, czy
wart twojego pisma... ja sam napiszę.
— Ale przynajmniej ja mu powiem o co chodzi.
— Nie, pieczętka moja, to niepodobna; patrząc
na ciebie odgadłby cię i byłby już ciebie pewnym, a

* Z prowincji odebraliśmy z prośbą o odpowiedź
następujące pytanie:

Czy osoba, rozumiejąca po niemie-
cku, może być zmuszoną do odbiera-
nia listów i korespondencji niemie-
ckich od policji miejskiej, a w prze-
ciwnym razie na co by się odwołać
trzeba?

Odpowiadamy na nie jak następuje:

Istnieje okólnik naczelnego prezesa z 14 kwietnia
1832 r., według którego ma obowiązek korespondowa-
nia z władzami administracyjnymi w niemieckim języ-
ku tylko ten, którego znajomość języka niemieckiego jest
notorycznie wiadomą (z prawem wszakże przekładu
polskiego) i ten, który już dawniej bez zastrzeżeń
przyjmował korespondencje niemieckie. Kto więc
nie jest w położeniu powyższem, tego nie może zmuszać
żadna władza administracyjna do przyjmowania kore-
spondencji niemieckich — owszem obowiązana w moc
powołanego wyżej okólnika korespondować po polsku.
Prawa tego w interesie polskości każdy z nas ściśle
przestrzegać powinien.

Wiadomości urzędowe.

NPau raczył lekarzowi praktycznemu dr. Kempner w
Singlu nadać tytuł radcy zdrowia.

Przy gimnazjum w Lesznie posunięty został zwyczajny
nauczyciel Juliusz Töplitz na nauczyciela wyższego a król.
inspektor budowlanych Sebestian przeszedł się z powodów
służbowych z dnem 1 kwietnia rb. z Poznania do Sremu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Prusy Zachodnie. 15 kwietnia.

(A. S.) Gdy dotąd wciąż się ponawiają głosy w
sprawie, podniesionej przez waszego korespondenta to-
ruńskiego — co do kwestji braku ludzi naukowo wy-
kształconych w zawodzie finansowo-handlowym — po-
zwólcie więc i mnie w tej sprawie parę słów powie-
dzieć.

To, co podniósł wasz korespondent, i ja często od
przewodzców naszej społeczności słyszałem, że brak lu-
dzi fachowych dla instytucji naszych finansowych.
Twierdzeniu temu z góry przeczę, bo fakta inaczej świad-
czą — co niżej wyjaśnię.

Najprzód zaznaczę, że nie wiem, jak nasze insty-
tucje finansowe zdołały fachowo wykształcić ludzi, bo
nie wiem tego jako oddalony — ale bliżej mnie — za-
cny dom handlowy Aleksandra Makowskiego i Spół. z Gdańska — nie jednego z młodzieży wy-
kształcił i dziś nawet dwie instytucje finansowe ucni
tego domu mają niemal za filary swoje — więc
w tym względzie zarzut zrobiony instytucjom han-
dlowym, do domu Makowskiego w Gdańsku, nie może
się stosować, bo ten dobrze się społeczeństwu zasłużył
naszemu.

Teraz co do ludzi fachowych finansowo-handlo-
wych — sam znam i znam nie mało młodzieży,
która z myślą pocieziwie powziętą, by być krajowi
użyteczną, oddała się nauce tego zawodu i kilka lat
poświęciła nauce w akademii handlowej w Gdańsku,
takową skończyła i w praktykę poszła do domów ban-
kierskich lub handlowych niemieckich w Gdańsku a czu-
ją się zupełnie usposobioną do oddania się służbie w
polskich instytucjach, robiła starania o miejsca — ale
nigdy nie została przyjętą, choć o sobie świadczyła
patentem ukończenia akademii handlowej, praktyki w
domu handlowym niemieckim a nie raz i dołączała
świadectwo domu Aleks. Makowskiego — wszystkie te

toby mu dodało siły i odwagi do wykłamywania się,
jeżeli winny.

— Ależ on jest niewinny... ja powiadam... ja
na to ojczulku przysięgam.

— Jeżeli jest niewinny, to mu zawsze łatwo bę-
dzie usprawiedliwić się przedemną.

— Lecz przynajmniej ja będę przy waszej rozmow-
wie?

Chciał się i od tego uwolnić Bliski, ale Zosia nim
jeszcze usta zdążył otworzyć, przybiegła doń i rączką
mu je zasłoniła.

— Oż to, ojczulku — rzekła — popsuleś mi się
widzę i nie chcesz zrobić najmniejszego swojej jedy-
naccze ustępstwa?

Dość było tych słów kilku, żeby Bliski uległ. —
Gdyby Zosia chciała koniecznie postawić na swoim,
byłaby wytarowała niezawodnie daleko więcej. Stary
choć się miał za energią wieloną, w niczem jej oprócz
się nie umiał. Ale Zosia zanadto wierzyła w Władys-
ława, ażeby potrzebowała się upierać. Była pewną, że
na każde a zwłaszcza też na takie pytanie, odpowie ze
szczerością i z szlachetną dumą. Rozkoszowała się już
widokiem męskiego piorunu, jaki błysnie z jego oka,
gdy usłyszy o co go oskarżano, i tego tryumfu, z jak-
im podją potwarz obali. Widzieć go takim pragnęła,
i dla tego wyjeżdżała na ojc, żeby się wszystko odby-
wało przy niej, przyrzekając na miłość zgłębił matki,
że cobądźby nastąpiło, do niczego się nie wnieścza.

Następstwem tej rozmowy było zajście znane już
czytelnikom.

Władysław na pytanie nie odpowiedział i nawia-
sowo przyznał prawdę krążących o sobie domysłów.

świadcstwa pominięto i miejsce wakujące oddano lu-
dziom nie fachowym, ale mającym szczęście prote-
kcy? — a jakże nie raz ową protekcją grubo akcy-
naryusze opłacił? — Otóż nie brak nam ludzi facho-
wych, ale niestety, że u nas przedewszystkiem wszy-
stko się dzieje parafialnie, a ludzie zdolni ale z po za
parafii zwykle są odpychani.

Znałem kilku, których taki zawód spotkał i skoń-
czyło się, że Niemcy ich cenili, dla siebie wyzyskują,
wysyłając do Rewla, Rygi lub Warszawy — a nie je-
den do dziś pracuje w Gdańsku u Niemców. Nie śpie-
wajmy więc gorzkich żalów na brak ludzi fachowych,
ale raczej wyrzeczmy się nepotyzmu, który jest
istnym rakiem, co toczy nasze społeczeństwo. — Nie
zasług lub znajomością rzeczy zdobywa się miejsce
ale pokrewieństwem lub stosunkami. Czy zaś taka me-
toda może wyjść na dobre? Czy młodzież, która po
latach pracy i pełna szczerzej chęci służenia krajowi,
nie znajdując miejsca u swoich, może mieć jakiś bod-
ziec do oddawania się zawodowi finansowo-handlowe-
mu? Przyznam się, że najgorętszą chęć wystudzi się,
jeżeli z góry wiem, że nauka moja i znajomość rzeczy
nie nie pomoże i jeżeli przedemną otrzyma pierwszeń-
stwo młodzieńcze, który, prócz tego, że jest synem swo-
jego ojca, żadnych innych kwalifikacji nie posiada. U
nas brak ludzi fachowych, ale nie brak Polaków, co
w Belgii i Francji stoją na czele instytucji finanso-
wych i zmuszeni są zdolności swe poswiecać obcy! Prze-
stańmy więc raz krzyczeć, że nam brak ludzi —
a bądźmy sumienni i przestańmy obracać się w kole
nepotyzmu. — Toż samo dzieje się z konkursami —
ogłaszają w nich potrzebne kwalifikacje a następnie
przyjmują wedle osobistych upodobań. Ztąd też agro-
nomi dostają się na bankierów, a bankierowie na agro-
nomów. I dla czegoż zresztą ma być inaczej? Czyż
to my nie zdolni do wszystkiego, zwłaszcza jeśli mamy
ojców, wujów lub ich przyjaciół za protektorów? E sem-
pre bene!

NIEMCY.

Wystąpienie energiczne
p. Lauth, wielkie wywołuje zadowolenie w prasie nie-
mieckiej, która przy tej sposobności ostrzej poddaje kry-
tyce dotychczasową politykę w Alzacji, utrzymując,
że powolność dotychczasową zastąpić należy energią,
która jedynie zdolna jest przywrócić porządek w za-
branych prowincjach i pozbaczyć mieszkanców bezu-
stannych mrzonek. Na mocy rozporządzenia cesar-
skiego z dnia 7 kwietnia 1873, zniesiony został z urzę-
du burmistrz p. Lauth, jak o tem w ostatnim nume-
rze pisma naszego wspominaliśmy. Już przy wyborze
swoim nie tail się podobno p. Lauth ze swemi uczu-
ciami i sympatją do Francji; mimo to zrobiono go
merem Strasburga, ponieważ tego życzyła sobie lu-
dność a mianowicie rada municypalna. Nawet oświad-
czając za narodowością niemiecką, po wydaniu rozpo-
rządzenia o opcyi, przy każdej sposobności podnosił
swoją patryotyzm francuski i powtarzał bezustannie,
że pozostał dla tego w Strasburgu i przyjął urząd bur-
mistrza, ponieważ niezadługo spodziewa się powrotu
Francuzów.

Po zniesieniu z urzędu Lautha i zamianowaniu
w jego miejsce dyrektora policji Baka, zaproteściowało
z liczb 33 członków rady gminnej, 28 oświadczając,
że nie mogą zgodzić się na wybór przewodniczącego,
który nie jest zarazem członkiem tejże rady. W skut-
tek tego zasuspendowana została rada gminna na mocy
rozporządzenia z roku 1555 na dwa miesiące. Moty-
wa protestu wypowiadają, że oświadczenie Lautha, ja-
koby w nadziei tylko odzyskania Alzacji i Lo-
taryngii przez Francję pozostał w Strasburgu, było
tylko prywatne. Krok rządowy nazywa rada gminna
nielegalnym i oświadcza się przeciwko nominacji Ba-
ka, ponieważ sprzeciwia się dotychczasowemu przepisom
i dotychczasowemu zwyczajowi.

Zosia zdrgnęła. Bolesć straszną rozstwierzała jej
lon, siła się jednakże, ażeby jej nie okazać.

Nie idzie zatem, żeby we wszystko, co potępiła
Władysława, miała wierzyć od razu, ale ten wstręt do
odpowiedzi, ta niechęć do wytłumaczenia się przed jej
ojcem, jeśli logicznie, przed trybunałem zdrowego roz-
sądku nie była jeszcze dostateczną do wydania na nie-
go hańbiącego wyroku, to przed trybunałem miłości
Zosi świadczyła wymownie o czemś takim, co jej lo-
dem serce zniebiło:

— Mój Boże! więc on dla tego, aby być bliżej
mnie, ażeby mnie pozyskać, nie poświęcił nawet naj-
mniejszej odrobiny swej dumy?... więc moich spojrzeń
nie było mu dosyć, aby go zachęciły do wypowiedzia-
nia się przed ojcem moim?... więc on mnie nie kocha
zupełnie!...

Czytelnicy pamiętają, że między Władysławem i
Zosią żadnych rozmów, żadnych wyznań, żadnej na-
wet wzmianki o miłości nie było. Jedynym węzłem,
jaki ich łączył, był ów polny kwiateczek na odje-
źdnem do jego brzycki rzucony. Mimo to Zosia nie
powątpiewała, że jej uczucie znajduje oddźwięk w jego
sercu i w imię tej pewności wymogła na ojc, że ją
przywołał za nim aż do Paryża.

Milczenie Władysława zachwiało tą pewnością.
Przekonywała się, że ojciec, broniący się przed zezwo-
leniem na tę podróż, miał słusznosc zrobić jej zapy-
tanie:

— A jeżeli on cię nie kocha!...

— Zosia roześmiała się wtedy tylko i odpowiedziała:
— Przypatrz mi się dobrze, ojczulku... przecież
mnie się nie przestraszy i nie ucieknie.

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Włodęgo Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55, 56, 57, 58, 61, 63, 65, 66, 67,
68, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 80, 81, 83, 84, 85, 86 i 87.)

Zamiast Władysława do domu Bliskich, a właści-
wie do uszu pana Ignacego dobiegały o nim okropne,
nie odrazu lecz powoli zyskiwały wiarę i podbijały je-
go przekonanie. Cały sznur plotek począwszy od naj-
mniejszej rażących, aż do potępiających stanowczo i nie-
odwołalnie naszego bohatera, przesunął się w ten spo-
sób przed oczyma ojca Zosi.

Trapiło go to podwójną i nieopisaną boleścią. Żal
mu było młodzieńca, który ocaliwszy ucieczką życie po-
twierdzone ojczyźnie, gdy już to poświęcenie żadnego jej
nie mogło przynieść pożytku, zszalał i zbrudził swo-
ją czystą i szlachetną przeszłość zaraz na wstępie do
tuliacej go Europie pielgrzymki; ale serce jego pękało

W dniu 14 b. m. odbył się w Weissenfels zjazd delegowanych niemieckiego stowarzyszenia, mającego na celu wspieranie chorych i rannych w czasie wojny. Około 150 towarzyszy było reprezentowanych, które liczą przeszło trzydzieści tysięcy członków. Zgromadzenie powołał p. Ekert, przewodniczący stowarzyszenia w Weissenfels. Komitet wybrany składa się z generała Stockmara i dwóch osób cywilnych.

Na zgromadzeniu ułożono statut, który między innymi wypowiada, że celem stowarzyszenia jest utrzymywanie stosunków koleżeńskich także w kołach cywilnych między jego członkami, należącymi do obrony krajowej, krzewienie patriotyzmu, dopomaganie w czasie pokoju niepełnym wojskowym radą i pieniędżną i praca około zjednoczenia Niemiec.

Według Köln. Ztg. na liczne zanoszą się zmiany w personalie dyplomatycznym. Pruski poseł w Dreźnie, p. Eichmann obejmie podobno posadę pełnomocnika w Carogrodzie w miejsce p. Keudell, który w tym samym charakterze udaje się do Rzymu. Wiadomą jest rzeczą, że p. Keudell uchodził zawsze za prawą rękę księcia Bismarcka. Miejsce zaś p. Eichmanna w Dreźnie zajmie hrabia Solms, hrabia Hatzfeld przeznaczony podobno do Brukseli. Wreszcie radca legacyjny Krause, mianowany być ma posłem niemieckim w Brazylii. — W miejsce dr. Achenbacha, podsekretarza stanu w ministerstwie handlu, wybrany został do komisji śledczej w sprawie znanego p. Wagnera p. Wohlers, wyższy radca rejencyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 15 kwietnia. Organ federalistów wiedeński Wanderer zamieszcza następujący zjednoczony program, jaki ułożony został na wspólnym naradzie członków antycentralistycznego stronnictwa.

Program ten składa się z dwóch części:

A. Przewodniczący:

1) Na zewnątrz: Utrzymanie potęgi całej monarchii pod rządami panujących dynastii.

Na wewnątrz: Pojednanie istniejących antytez i uznanie stanowiska, jakie przyznane zostały w obrębie całej monarchii krajom węgierskiej korony.

2) Samodzielność i uprawnienie pojedynczych historyczno-politycznych indywidualności w państwie.

3) Uprawienie i zapewnienie wolności wszystkim prawnie uznanym stowarzyszeniom religijnym, nie skrepowany rozwój wszelkiej narodowości, tudzież bezustanny rozwój organiczny praw i wolności obywatelskich.

4) Prawo ustawodawstwa należy do sejmów wspólnych z monarchją.

5) Przyjmując się za zasadę, że obok spraw wspólnych będących wpływem ugody węgierskiej, istnieją także inne sprawy domagające się wspólnego traktowania.

Celem wspólnego parlamentarnego traktowania spraw rzeczonych ma być powołanie w drodze przełania praw ustawodawczych przynależnym sejmom, wspólny organ, do którego sejmki wysłały swych deputowanych.

6) W wszelkich sprawach, które nie są uznane jako wspólne rozstrzyga sejm wspólny z koroną.

7) Zarząd spraw wspólnych będzie spoczywał w rękach osobnego ministerstwa.

8) Ministerstwo zarządzające wspólnymi sprawami odpowiedzialne jest jedynie w obec wspólnego parlamentarnego organu, rząd zaś krajowy w obec sejmów. (Następnie jest mowa pod B „o normach wspólnego działania“, które jednakże — jak pisze Wanderer — nie mogą być z powodów taktycznych podane do publicznej wiadomości. Tu tylko należy nadmienić, że i w tym względzie zgodzono się w najdrobniejszych szczegółach na wspólny program.)

Aby ocenić należyte wszystkie okoliczności jakie towarzyszyły powstaniu owego programu potrzeba przypomnieć ostatnią sesję sejmów galicyjskich. Wtedy to utworzyła się po raz pierwszy polsko-ruska frakcja federalistyczna pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego i wicemarszałka sejmów krajowego Ławrowskiego. Frakcja ta została wzmocniona przystąpieniem do niej członków byłego klubu rezolucjonistów i znakomitszych deputowanych jak n. p. Smarzewski, stojących dotąd po za obrębem wszystkich frakcji.

Frakcje te reprezentują w delegacji reichsratowej pp. Smolka, Smarzewski, Hossard, Czerkowski, książę Adam Sapieha, Weigel, Torosiewicz, rusini Kaszewski, Zawadowski i inni.

W czasie narad z innymi autonomicznymi i federalistycznymi frakcjami byli obecni Polakowie, ks. Jerzy Czartoryski, ks. Adam Sapieha, Smarzewski i Smolka, ze strony Rusinów mieli przybyć Ławrowski i książę Kaczała. Ci dwaj ostatni nie mogli zjawić na czas, nadeszli jednakże pisemnie swe przyzwolenia.

Program przedłożony przez polskich i rusińskich federalistów zawiera pod A wymienione powyżej „przewodnicze zasady“ i pod B „normy przyszłego działania“ nie nadające się do publicznego ogłoszenia.

Teraz zwątpienie okropne wstępować zaczęło do jej duszy.

Władysław poszedł. Dni płynęły za dniami. Zosia nie widywała go więcej, ale często, bardzo często myślała o nim i wtedy mówiła sobie:

— Nie... to nie może być... onby się był przedemną inaczej tłumaczył... w tym się jakaś tajemnica kryć musi...

Gustaw tymczasem codziennie dotrzymywał im towarzysztwa i starał się spędzać chmury z jej lica. Pomimo ciężkiej bolesti, jaka serce biednego dziewczęcia tłoczyła, udawało mu się niekiedy, czem sobie już stawał się pan Ignacy, że już jakby było spełnione...

— A więc, przyrzecz mi na dobrągodzi, że nigdy nie uwierzysz, cokolwiekby panu o mnie powiedziano, żebym miał niski charakter i skażone serce...

Pan Ignacy oczy wytrzeszczył.

— Zkądże ci na myśl przyszło, panie Gustawie, żądać odemnie tego przyrzeczenia?

— Jest na świecie człowiek, którego miałam za jedynego przyjaciela a który teraz o ile mi wiadomo, pracuje potajemnie nad poniżeniem mnie w opinii świata.

— Ktoż to? — Zkądże ci na myśl przyszło, panie Gustawie, żądać odemnie tego przyrzeczenia?

— Jest na świecie człowiek, którego miałam za jedynego przyjaciela a który teraz o ile mi wiadomo, pracuje potajemnie nad poniżeniem mnie w opinii świata.

— Ktoż to? — Zkądże ci na myśl przyszło, panie Gustawie, żądać odemnie tego przyrzeczenia?

— Jest na świecie człowiek, którego miałam za jedynego przyjaciela a który teraz o ile mi wiadomo, pracuje potajemnie nad poniżeniem mnie w opinii świata.

O owych „przewodniczych zasadach“ należy nadmienić, że takowe w niczem nie zbijają specjalnego programu pojedynczych frakcji federalistycznych, co więcej zasady te w punktach kardynalnych zasad federalistycznych (przedewszystkiem w punkcie 4) są jednobrzmiące z programem stronnictwa narodowego w Czechach i z programem stronnictwa konserwatywnego (reichsratowego) i że owe zasady mają głównie na celu ogólny wolnościowy rozwój... (punkt 3).

Wynikiem konferencji rzeczonych było to, iż postanowiono „zasady przewodnicze“ i „norma działania“ powitane zostały przez inne frakcje z prawdziwą radością i one to przyczyniły się głównie do wyjaśnienia położenia i stosunku, w jakim pojedyncze frakcje nawiązują do siebie zstawały. Takowe zostały następnie jednogłośnie przyjęte.

O sporze, jaki powstał między ministrem honwędów Szendim a generał-porucznikiem Piret, przydzielonym do boku najwyższego komendanta honwędów arcyksięcia Józefa, a który, jak to już dawniej donieśliśmy, spowodował dymisję Pireta, piszą z Pesztu: Spór zaszedł w obecności arcyksięcia Józefa. Szende odezwał się między innymi: Co się tyczy tego punktu uważam za stosowne udzielić panu rozkaz następujący: Na to zagadnął przerywając szybko jen. Piret: Rozkazu tego nie usłucham. Szende replikował: Wydając jako minister honwędów w sprawach honwędów to lub owo polecenie, mam więc prawo żądać posłuszeństwa nie wyłączając nawet Jego Wysokości Arcyksięcia Józefa. Arcyksiążę Józef w odpowiedzi na to odezwał się: Podzielim najzupełniej przekonanie p. Szende, co zniewoliło jen. Pireta do oświadczenia: Jeden z nas musi ustąpić. Szende: Niezawodnie i w tym celu pojedę natychmiast do Wiednia, gdzie postaram się o zwolnienie pana z zajmowanego dotąd stanowiska. Ponieważ arcyksiążę Józef niekorzystnie wyraził się o wystąpieniu jen. Pireta, przeto przysłano temu ostatniemu bezzwłocznie dymisję. Następcą generała Pireta ma być generał Nagy (Węgier).

Cesarz nie zatwierdził wyboru p. Hulesa na burmistrza Pragi. W razie gdyby Rada miasta Pragi po raz trzeci wybrała burmistrzem kogoś ze znanych przeciwników systemu obecnego, ma być rozwiązana i nowe zostaną rozpisane wybory.

FRANCYA.

* **Paryż**, 13 kwietnia. Na wszystkich zgromadzeniach przedwyborczych, jakie się tu dnia onegdajszego i wczorajszego odbyły, przyjęto p. Barodet prawie jednogłośnie za kandydata, i tylko na jednym zgromadzeniu odezwało się za p. Rémusat siedm głosów, podczas kiedy reszta także za pierwszym się oświadczyła. Sięle nawet, który dotąd ani za jedną ani za drugą nie oświadczał się kandydaturą, wystąpił w wydaniu, wysłanem wczoraj wieczorem na prowincję, za p. Barodet; trudno zaś będzie temu dziennikowi, mającemu wielkie wszędzie znaczenie, cofnąć to oświadczenie, które ogłosił tylko dla tego, ponieważ sądził, że układy z p. Thiersem, od czterech dni już się toczące, do żadnego nie doprowadziły rezultatu.

Zresztą udało się wczoraj pięciu członków republikańskiej lewicy do p. Thiersa, by go skłonić, aby wyborców dolnej Charente, departamentu Ligery, Cher i Rodanu powołał bezzwłocznie do wyborów uzupełniających. Wobec tego, że powołanie to dałoby powód do uwag złośliwych; przy tem wszystkim nie zaprzeczając jednak, że część jedna ministrów jest za tym krokiem, większość przeciw niemu. Zaraz po tej rozmowie powołana została rada ministrów, na której obradowano raz jeszcze nad tą kwestją, żadnego jednak nie powzięto postanowienia; Soir mniema, że rada ministrów oświadczy się dziś może za bezzwłocznym rozpisaniem wyborów. Legitymniści zresztą w połączeniu z Bonapartystami wystąpili w Paryżu z kandydaturą kupca p. Libemanna, będącego prezesem stowarzyszenia dla Alzacji i Lotaryngii. Soir jednak sądzi, że może nie bez słusznej przyczyny, że kandydatura ta nie zada zapewne śmiertelnego p. Thiersowi ciosu, jak to twierdzi Pays. Wedle pierwszego dziennika nie jest usposobienie kraju dobrą: wszędzie bowiem panuje niezadowolenie, nikt nie rozumie ani lewicy ani polityki p. Thiersa, nawet umiarkowani republikanie składają się coraz bardziej ku opozycji, a prefekci i podprefekci powiększają jeszcze przez swe niepewne i chwiejne zachowanie zamieszanie ogólne. Jeżeli pan Thiers sądził, pisze dalej Soir, że p. Goulard rozbroi republikanów, musiał teraz dojść do przekonania, że rzeczy mają się wręcz przeciwnie, p. Goulard bowiem odbiera oddany im republikanie urzędnikom odwagę a popiera nie sprzyjających jej; p. Goulard zniża sztandar republikański, ile razy chodzi o to, by go podtrzymać.

Taktyka prawicy zaś jest również poniżeniem sztandaru republikańskiego. Gra podobna wedle Soir dłużej trwać nie może; p. Thiers powinien okazać, że rząd nie wdaje się w żadne transakcje i że rzeczpospolita nie jest czczym słowem. Oświadczenia te Soir są dowodem, że część republikańska w otoczeniu p. Thiersa zaczyna tracić cierpliwość.

La Presse podaje następującą wiadomość w sprawie marszałka Bazaine: „Prace komisarsza rządowego co do kapitulacji Metz zupełnie są ukończone, a sprawozdanie generała Tourat wraz z jego wnioskami i aktami oddane dziś zostało ministrowi wojny. Minister może przeto zbadać sprawę a następnie się oświadczyć. Lecz nim będzie mógł powziąć jakiegokolwiek postanowienie, nim zapewne dwa lub trzy miesiące.“

Z rozkazu tegoż ministra udali się na granicę hiszpańską dalsze trzy bataliony piechoty i szwadron lekkiej konnicy. Mimo tych środków otrzymują karliści bezustannie tak teraz jak przedtem amunicję i karabiny a nawet armaty. Co do subskrypcyj na rzecz karlistów, nie zanichali ich dotąd Unvers; o tyle tylko stał się przezorniejszym, iż oświadcza, że je zbiera dla zbiegłych karlistów.

Wynikiem konferencji rzeczonych było to, iż postanowiono „zasady przewodnicze“ i „norma działania“ powitane zostały przez inne frakcje z prawdziwą radością i one to przyczyniły się głównie do wyjaśnienia położenia i stosunku, w jakim pojedyncze frakcje nawiązują do siebie zstawały. Takowe zostały następnie jednogłośnie przyjęte.

O sporze, jaki powstał między ministrem honwędów Szendim a generał-porucznikiem Piret, przydzielonym do boku najwyższego komendanta honwędów arcyksięcia Józefa, a który, jak to już dawniej donieśliśmy, spowodował dymisję Pireta, piszą z Pesztu: Spór zaszedł w obecności arcyksięcia Józefa. Szende odezwał się między innymi: Co się tyczy tego punktu uważam za stosowne udzielić panu rozkaz następujący: Na to zagadnął przerywając szybko jen. Piret: Rozkazu tego nie usłucham. Szende replikował: Wydając jako minister honwędów w sprawach honwędów to lub owo polecenie, mam więc prawo żądać posłuszeństwa nie wyłączając nawet Jego Wysokości Arcyksięcia Józefa. Arcyksiążę Józef w odpowiedzi na to odezwał się: Podzielim najzupełniej przekonanie p. Szende, co zniewoliło jen. Pireta do oświadczenia: Jeden z nas musi ustąpić. Szende: Niezawodnie i w tym celu pojedę natychmiast do Wiednia, gdzie postaram się o zwolnienie pana z zajmowanego dotąd stanowiska. Ponieważ arcyksiążę Józef niekorzystnie wyraził się o wystąpieniu jen. Pireta, przeto przysłano temu ostatniemu bezzwłocznie dymisję. Następcą generała Pireta ma być generał Nagy (Węgier).

Cesarz nie zatwierdził wyboru p. Hulesa na burmistrza Pragi. W razie gdyby Rada miasta Pragi po raz trzeci wybrała burmistrzem kogoś ze znanych przeciwników systemu obecnego, ma być rozwiązana i nowe zostaną rozpisane wybory.

Zresztą udało się wczoraj pięciu członków republikańskiej lewicy do p. Thiersa, by go skłonić, aby wyborców dolnej Charente, departamentu Ligery, Cher i Rodanu powołał bezzwłocznie do wyborów uzupełniających. Wobec tego, że powołanie to dałoby powód do uwag złośliwych; przy tem wszystkim nie zaprzeczając jednak, że część jedna ministrów jest za tym krokiem, większość przeciw niemu. Zaraz po tej rozmowie powołana została rada ministrów, na której obradowano raz jeszcze nad tą kwestją, żadnego jednak nie powzięto postanowienia; Soir mniema, że rada ministrów oświadczy się dziś może za bezzwłocznym rozpisaniem wyborów. Legitymniści zresztą w połączeniu z Bonapartystami wystąpili w Paryżu z kandydaturą kupca p. Libemanna, będącego prezesem stowarzyszenia dla Alzacji i Lotaryngii. Soir jednak sądzi, że może nie bez słusznej przyczyny, że kandydatura ta nie zada zapewne śmiertelnego p. Thiersowi ciosu, jak to twierdzi Pays. Wedle pierwszego dziennika nie jest usposobienie kraju dobrą: wszędzie bowiem panuje niezadowolenie, nikt nie rozumie ani lewicy ani polityki p. Thiersa, nawet umiarkowani republikanie składają się coraz bardziej ku opozycji, a prefekci i podprefekci powiększają jeszcze przez swe niepewne i chwiejne zachowanie zamieszanie ogólne. Jeżeli pan Thiers sądził, pisze dalej Soir, że p. Goulard rozbroi republikanów, musiał teraz dojść do przekonania, że rzeczy mają się wręcz przeciwnie, p. Goulard bowiem odbiera oddany im republikanie urzędnikom odwagę a popiera nie sprzyjających jej; p. Goulard zniża sztandar republikański, ile razy chodzi o to, by go podtrzymać.

Taktyka prawicy zaś jest również poniżeniem sztandaru republikańskiego. Gra podobna wedle Soir dłużej trwać nie może; p. Thiers powinien okazać, że rząd nie wdaje się w żadne transakcje i że rzeczpospolita nie jest czczym słowem. Oświadczenia te Soir są dowodem, że część republikańska w otoczeniu p. Thiersa zaczyna tracić cierpliwość.

La Presse podaje następującą wiadomość w sprawie marszałka Bazaine: „Prace komisarsza rządowego co do kapitulacji Metz zupełnie są ukończone, a sprawozdanie generała Tourat wraz z jego wnioskami i aktami oddane dziś zostało ministrowi wojny. Minister może przeto zbadać sprawę a następnie się oświadczyć. Lecz nim będzie mógł powziąć jakiegokolwiek postanowienie, nim zapewne dwa lub trzy miesiące.“

Z rozkazu tegoż ministra udali się na granicę hiszpańską dalsze trzy bataliony piechoty i szwadron lekkiej konnicy. Mimo tych środków otrzymują karliści bezustannie tak teraz jak przedtem amunicję i karabiny a nawet armaty. Co do subskrypcyj na rzecz karlistów, nie zanichali ich dotąd Unvers; o tyle tylko stał się przezorniejszym, iż oświadcza, że je zbiera dla zbiegłych karlistów.

Wynikiem konferencji rzeczonych było to, iż postanowiono „zasady przewodnicze“ i „norma działania“ powitane zostały przez inne frakcje z prawdziwą radością i one to przyczyniły się głównie do wyjaśnienia położenia i stosunku, w jakim pojedyncze frakcje nawiązują do siebie zstawały. Takowe zostały następnie jednogłośnie przyjęte.

O sporze, jaki powstał między ministrem honwędów Szendim a generał-porucznikiem Piret, przydzielonym do boku najwyższego komendanta honwędów arcyksięcia Józefa, a który, jak to już dawniej donieśliśmy, spowodował dymisję Pireta, piszą z Pesztu: Spór zaszedł w obecności arcyksięcia Józefa. Szende odezwał się między innymi: Co się tyczy tego punktu uważam za stosowne udzielić panu rozkaz następujący: Na to zagadnął przerywając szybko jen. Piret: Rozkazu tego nie usłucham. Szende replikował: Wydając jako minister honwędów w sprawach honwędów to lub owo polecenie, mam więc prawo żądać posłuszeństwa nie wyłączając nawet Jego Wysokości Arcyksięcia Józefa. Arcyksiążę Józef w odpowiedzi na to odezwał się: Podzielim najzupełniej przekonanie p. Szende, co zniewoliło jen. Pireta do oświadczenia: Jeden z nas musi ustąpić. Szende: Niezawodnie i w tym celu pojedę natychmiast do Wiednia, gdzie postaram się o zwolnienie pana z zajmowanego dotąd stanowiska. Ponieważ arcyksiążę Józef niekorzystnie wyraził się o wystąpieniu jen. Pireta, przeto przysłano temu ostatniemu bezzwłocznie dymisję. Następcą generała Pireta ma być generał Nagy (Węgier).

Cesarz nie zatwierdził wyboru p. Hulesa na burmistrza Pragi. W razie gdyby Rada miasta Pragi po raz trzeci wybrała burmistrzem kogoś ze znanych przeciwników systemu obecnego, ma być rozwiązana i nowe zostaną rozpisane wybory.

Zresztą udało się wczoraj pięciu członków republikańskiej lewicy do p. Thiersa, by go skłonić, aby wyborców dolnej Charente, departamentu Ligery, Cher i Rodanu powołał bezzwłocznie do wyborów uzupełniających. Wobec tego, że powołanie to dałoby powód do uwag złośliwych; przy tem wszystkim nie zaprzeczając jednak, że część jedna ministrów jest za tym krokiem, większość przeciw niemu. Zaraz po tej rozmowie powołana została rada ministrów, na której obradowano raz jeszcze nad tą kwestją, żadnego jednak nie powzięto postanowienia; Soir mniema, że rada ministrów oświadczy się dziś może za bezzwłocznym rozpisaniem wyborów. Legitymniści zresztą w połączeniu z Bonapartystami wystąpili w Paryżu z kandydaturą kupca p. Libemanna, będącego prezesem stowarzyszenia dla Alzacji i Lotaryngii. Soir jednak sądzi, że może nie bez słusznej przyczyny, że kandydatura ta nie zada zapewne śmiertelnego p. Thiersowi ciosu, jak to twierdzi Pays. Wedle pierwszego dziennika nie jest usposobienie kraju dobrą: wszędzie bowiem panuje niezadowolenie, nikt nie rozumie ani lewicy ani polityki p. Thiersa, nawet umiarkowani republikanie składają się coraz bardziej ku opozycji, a prefekci i podprefekci powiększają jeszcze przez swe niepewne i chwiejne zachowanie zamieszanie ogólne. Jeżeli pan Thiers sądził, pisze dalej Soir, że p. Goulard rozbroi republikanów, musiał teraz dojść do przekonania, że rzeczy mają się wręcz przeciwnie, p. Goulard bowiem odbiera oddany im republikanie urzędnikom odwagę a popiera nie sprzyjających jej; p. Goulard zniża sztandar republikański, ile razy chodzi o to, by go podtrzymać.

Taktyka prawicy zaś jest również poniżeniem sztandaru republikańskiego. Gra podobna wedle Soir dłużej trwać nie może; p. Thiers powinien okazać, że rząd nie wdaje się w żadne transakcje i że rzeczpospolita nie jest czczym słowem. Oświadczenia te Soir są dowodem, że część republikańska w otoczeniu p. Thiersa zaczyna tracić cierpliwość.

La Presse podaje następującą wiadomość w sprawie marszałka Bazaine: „Prace komisarsza rządowego co do kapitulacji Metz zupełnie są ukończone, a sprawozdanie generała Tourat wraz z jego wnioskami i aktami oddane dziś zostało ministrowi wojny. Minister może przeto zbadać sprawę a następnie się oświadczyć. Lecz nim będzie mógł powziąć jakiegokolwiek postanowienie, nim zapewne dwa lub trzy miesiące.“

Z rozkazu tegoż ministra udali się na granicę hiszpańską dalsze trzy bataliony piechoty i szwadron lekkiej konnicy. Mimo tych środków otrzymują karliści bezustannie tak teraz jak przedtem amunicję i karabiny a nawet armaty. Co do subskrypcyj na rzecz karlistów, nie zanichali ich dotąd Unvers; o tyle tylko stał się przezorniejszym, iż oświadcza, że je zbiera dla zbiegłych karlistów.

Wynikiem konferencji rzeczonych było to, iż postanowiono „zasady przewodnicze“ i „norma działania“ powitane zostały przez inne frakcje z prawdziwą radością i one to przyczyniły się głównie do wyjaśnienia położenia i stosunku, w jakim pojedyncze frakcje nawiązują do siebie zstawały. Takowe zostały następnie jednogłośnie przyjęte.

O sporze, jaki powstał między ministrem honwędów Szendim a generał-porucznikiem Piret, przydzielonym do boku najwyższego komendanta honwędów arcyksięcia Józefa, a który, jak to już dawniej donieśliśmy, spowodował dymisję Pireta, piszą z Pesztu: Spór zaszedł w obecności arcyksięcia Józefa. Szende odezwał się między innymi: Co się tyczy tego punktu uważam za stosowne udzielić panu rozkaz następujący: Na to zagadnął przerywając szybko jen. Piret: Rozkazu tego nie usłucham. Szende replikował: Wydając jako minister honwędów w sprawach honwędów to lub owo polecenie, mam więc prawo żądać posłuszeństwa nie wyłączając nawet Jego Wysokości Arcyksięcia Józefa. Arcyksiążę Józef w odpowiedzi na to odezwał się: Podzielim najzupełniej przekonanie p. Szende, co zniewoliło jen. Pireta do oświadczenia: Jeden z nas musi ustąpić. Szende: Niezawodnie i w tym celu pojedę natychmiast do Wiednia, gdzie postaram się o zwolnienie pana z zajmowanego dotąd stanowiska. Ponieważ arcyksiążę Józef niekorzystnie wyraził się o wystąpieniu jen. Pireta, przeto przysłano temu ostatniemu bezzwłocznie dymisję. Następcą generała Pireta ma być generał Nagy (Węgier).

Cesarz nie zatwierdził wyboru p. Hulesa na burmistrza Pragi. W razie gdyby Rada miasta Pragi po raz trzeci wybrała burmistrzem kogoś ze znanych przeciwników systemu obecnego, ma być rozwiązana i nowe zostaną rozpisane wybory.

Zresztą udało się wczoraj pięciu członków republikańskiej lewicy do p. Thiersa, by go skłonić, aby wyborców dolnej Charente, departamentu Ligery, Cher i Rodanu powołał bezzwłocznie do wyborów uzupełniających. Wobec tego, że powołanie to dałoby powód do uwag złośliwych; przy tem wszystkim nie zaprzeczając jednak, że część jedna ministrów jest za tym krokiem, większość przeciw niemu. Zaraz po tej rozmowie powołana została rada ministrów, na której obradowano raz jeszcze nad tą kwestją, żadnego jednak nie powzięto postanowienia; Soir mniema, że rada ministrów oświadczy się dziś może za bezzwłocznym rozpisaniem wyborów. Legitymniści zresztą w połączeniu z Bonapartystami wystąpili w Paryżu z kandydaturą kupca p. Libemanna, będącego prezesem stowarzyszenia dla Alzacji i Lotaryngii. Soir jednak sądzi, że może nie bez słusznej przyczyny, że kandydatura ta nie zada zapewne śmiertelnego p. Thiersowi ciosu, jak to twierdzi Pays. Wedle pierwszego dziennika nie jest usposobienie kraju dobrą: wszędzie bowiem panuje niezadowolenie, nikt nie rozumie ani lewicy ani polityki p. Thiersa, nawet umiarkowani republikanie składają się coraz bardziej ku opozycji, a prefekci i podprefekci powiększają jeszcze przez swe niepewne i chwiejne zachowanie zamieszanie ogólne. Jeżeli pan Thiers sądził, pisze dalej Soir, że p. Goulard rozbroi republikanów, musiał teraz dojść do przekonania, że rzeczy mają się wręcz przeciwnie, p. Goulard bowiem odbiera oddany im republikanie urzędnikom odwagę a popiera nie sprzyjających jej; p. Goulard zniża sztandar republikański, ile razy chodzi o to, by go podtrzymać.

Taktyka prawicy zaś jest również poniżeniem sztandaru republikańskiego. Gra podobna wedle Soir dłużej trwać nie może; p. Thiers powinien okazać, że rząd nie wdaje się w żadne transakcje i że rzeczpospolita nie jest czczym słowem. Oświadczenia te Soir są dowodem, że część republikańska w otoczeniu p. Thiersa zaczyna tracić cierpliwość.

La Presse podaje następującą wiadomość w sprawie marszałka Bazaine: „Prace komisarsza rządowego co do kapitulacji Metz zupełnie są ukończone, a sprawozdanie generała Tourat wraz z jego wnioskami i aktami oddane dziś zostało ministrowi wojny. Minister może przeto zbadać sprawę a następnie się oświadczyć. Lecz nim będzie mógł powziąć jakiegokolwiek postanowienie, nim zapewne dwa lub trzy miesiące.“

Z rozkazu tegoż ministra udali się na granicę hiszpańską dalsze trzy bataliony piechoty i szwadron lekkiej konnicy. Mimo tych środków otrzymują karliści bezustannie tak teraz jak przedtem amunicję i karabiny a nawet armaty. Co do subskrypcyj na rzecz karlistów, nie zanichali ich dotąd Unvers; o tyle tylko stał się przezorniejszym, iż oświadcza, że je zbiera dla zbiegłych karlistów.

Wystawa Wiedeńska.

Polscy przemysłowcy i wystawcy uskarżają się w ogóle na trudności, jakie przychodzi im zwalczać gdy idzie o uzyskanie przez nich dla własnych wyrobów kącika na wystawie wiedeńskiej. Nieład bo też i bezład, oraz samowola jaka panuje na wystawie ma przebiegać wszelkie pojęcia. Z Krakowa donoszą, że przebiega tamtejszy p. Edward Stehlik dopiero po największych zabiegach zdołał uzyskać miejsce dla ołtarza kamiennego jaki wygotował w własnej pracowni na wystawie wiedeńskiej. Ołtarz ten z kamienia, w stylu ostrołukowym wzbudza powszechne uznanie jako dzieło pełne czystości stylu, harmonii wszystkich części, oraz spokojności i prostoty kompozycji. Prostocie i tej spokojności niwierała bynajmniej bogata ornamentacja koronkowa, gdyż wchodzi ona ściśle w konstrukcję a nie tworzy przyrządek i ozdóbek tylko powierzchownych. Ołtarz ten zdobią trzy obrazy na złoczonej blasze pędzla p. Szyndlewskiego, z których środkowy przedstawia Chrystusa Pana na krzyżu.

Lwów dostarczył na wystawę wiedeńską świetne dzieło sztuki stolarskiej. Szafa z pracowni pana Smutnego, nad którą pracowali p. Uziębło i rzeźbiarz Wakulski, ma być arcydziełem w swoim rodzaju, jest zdobić może najpiękniejszy salon świata. Sztuka stolarska doprowadzona tu do doskonałości, wypukłości z drzewa, przedstawiające biasty Słowackiego i Mickiewicza, nado biast Kopernika u góry, dotrzymują wszelkiej krytyce, styl w niej czysty rococo przypominający. Pan Jürgens wysłał także swoje wyroby z drzewa. Muzeum Diezuszkielskiego wysłało podobno wiele okazów bardzo ciekawych. W ogóle zainteresowanie się wystawą we Lwowie bardzo znaczne, wiele osób wybiera się już pierwszym pociągami towarzyskim, który odchodzi dnia 29 kwietnia.

P. Matejko przybył już do Wiednia przywożąc z sobą wielki swój obraz „Stefan Batory“ który wystawiony w dniach ostatnich w Pradze wzbudził tam zapal niesłychany. Obok Stefana Batorego umieszczono zostają w osobnym gabinecie inne także obrazy genialnego artysty.

W pojedynczych galeriach wystawy postęp już widoczny. Niektóre narodowości uporządkowały już swe szafy wystawowe i zaczynają je zapieścić. Szafy te rozbite w jednym guście tak, że wystawa każdego państwa robi wcale przyjemne wrażenie. Francja, Chiny, Japonia, Egipt pracują przy drzwiach zamkniętych nie wypuszczając nikogo do swych galerii. Najwięcej uporządkowały się swymi pracami Belgia, Szwajcaria, Holandia oraz jej kolonie i Szwecja. Godła ich narodowe i barwy zdobią już ściany a przedmioty przeznaczone na wystawę zapieniają już pulki. W oddziale amerykańskim jeszcze pustki, wyroby bowiem amerykańskie dopiero Nowy-York opuścił. Anglia idzie w rozpakowywaniu w zawody z Niemcami. Wiele ciekawym będzie zbiór australijski. Jedną z głównych jego ciekawości będzie dobór fotografii miejsc i okolic, lat temu parę zaledwie poznanych. Pan Daintree, słynny geolog i pełnomocnik jednego z państw australijskich w Londynie strawił kilka miesięcy na zebraniu tych obrazów. Z nowej Zelandii przysyłają zupełne muzeum wszystkich ptaków krajowych (wypchanych) a szkielety wszystkich wygasy. Będzie to ciekawość dla naturalistów i czytających teorie Darwin.

W ogrodach okalających wystawę nie wiele już pozostaje do zrobienia. Gazony już się zielenią, wodotryski rzucają miły chłód dookoła, krzewy i olbrzymie drzewa zwiezione Bóg wie z jakiej uprzejmą pustą tu dawniej przestrzeń. Również szybko wznoszą się w ogrodach różnego rodzaju pawilony. Jeden z nich służyć będzie na obór. Po trzy krowy wyborowe z każdego koronnego kraju Austrii, pilnowane przez parobczaków i dziewczki w narodowych strojach dostarczać tam będą mleko spragnionym widzom.

Ci, co mieli sposobność zapoznać się należycie z całą wystawą, są przekonani, iż wiele państw nie zdoła ukończyć uporządkowania swych okazów na 1 maja. W niektórych działach będzie panował zapewne chaos przez kilka tygodni po otwarciu wystawy, co zresztą praktykowało się swego czasu na wystawach w Londynie i Paryżu.

do pracy i jakie takie ukształcenie z takim zasobem, zmieniamy porządek życia, oczyszciliśmy się prędko... nie mam zatem potrzeby zmykać przed natrętem wierzyli, którzy mi zresztą ufają.

— Więc cóż cię zmusza?

— Panie, nie należaj na mnie, ja ci tego mówić nie powinienem.

— A ja żądam i proszę, jeżeli masz życzliwość dla mnie, mów...

— A więc... nie rozgniewasz się pan że powiem kocham pannę Zofię, domyślał się, że nigdy wzajemnie mi nie będzie, niech więc ocean który serca nasze rozdziela, rozdzieli i osoby nasze.

Pan Ignacy wzrokiem najwyższej sympatii spojrział na Gustawa, wzruszony przycisnął go do swojej piersi i rzekł:

— Widzisz... synu... sercu rozkazywać nie można... ja nie wiem czy ci Zosia kochać będzie mogła i gdyby nie zdołała, zmusić jej nie mogę, ale spróbuję, zrobię wszystko dla ciebie a gdyby mi się nie udało, no, to sam przyjdę do ciebie i powiem ci: odjeżdżaj.

Przez kilka dni następnych pan Ignacy zdaleka i ostrożnie przygotowywał Zosię do powiedzenia jej o oświadczeniach Gustawa, nareszcie raz, jakając się i przerywając sobie pieszczemieniem jędnaczki, powiedział jej wszystko.

Pan Gustaw, — odpowiedziała, — wyznaj szczerze, że nie jest dla mnie antypatycznym... ale... ojezłuku... ja wiem... mówię to również szczerze... że go nie kocham...

— Inaczej być nie może, moje dziecię, — odpo-

Samobójca, dramat ludowy przez Wł. Sabowskiego; — Majster i czeladnik, komedia Korzeniowskiego; Posażna jędnaczka, komedia Aleks. hr. Fredry (syna).

Znając już treść „Samobójcy“ z powieści pod tymże tytułem ogłoszonej w Opięknem i domowym warszawskim, jeżeli nas pamięć nie myli, — posłaliśmy z wielkim uprzedzeniem na niedzielne przedstawienie. Nasamprzód prośmy mamy ufości do takich utworów scenicznych, które są prostem tylko przerobieniem materiału użytego w powieści. Czyny to na nas wrażenie zaczętej pracy rzemieślniczej, do której trudno przystąpić z ochotą zapal, z natchnieniem. Wszystkie prawie podobne utwory noszą piętno kompilacji fabrycz

uśmierzeniu powstania. Rząd tamtejszy wysłał skutkiem tego do Portorico dwa parowce.

Według wiadomości odebranych z Meksyku, otwartym tam został kongres; prezydent w orędziu swym powołał ludowi Meksykańskiemu z powodu zawiązania na nowo przyjaznych z Francją stosunków.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

† **Poznań**, 16 kwietnia. Dyrektor tutejszego gimnazjum katolickiego ad St. Mariam Magdalenam, p. dr. Robert Enger zmarł nagle w nocy z pierwszego na drugie Święto Wielkanocne, mając lat 60. Zmarły urodził się w Rybniku na Górnym Śląsku, 10 stycznia 1813 roku poświęcił się na uniwersytecie wrocławskim filologii, promował w roku 1836, a przy wrocławskim gimnazjum św. Macieja odbywał na stopień rok próby. Przechybił potem lat kilka jako nauczyciel przy tymże gimnazjum, przeniesiony został jako nauczyciel wyższy do gimnazjum w Opolu, a w r. 1845 jako dyrektor do nowo utworzonego gimnazjum katolickiego w Ostrowie. Na św. Michał 1866 objął dyrektorstwo przy tutejszym gimnazjum ad St. Mariam Magd., któremu często nawiedzany w ostatnich czasach aż do zgonu swego kierował, zjednałszy sobie w wysokim stopniu miłość i przywiązanie licznych uczniów swoich. Sp. dyrektor dr. Enger był biegłym filologiem a mianowicie głębokim znawcą literatury i języka greckiego, którego gramatykę wydał. Prócz tego wydał tragedję Eschylosa „Agamemnon” i inne. Cześć jego pamięci!

— W dniu wczorajszym na kolei żelaznej Poznańsko-Torunskiej pomiędzy stacją Janikowo a Mogilem od lokomotywy, prowadzącej pociąg do Poznania, ułamało się koło, w skutek czego lokomotywa zeszła z relsów a cztery wagony z podróźnymi wyrzuciły się. Szczęśliwie, obok małych stuczeń, nikt z jadących nie doznał żadnego poważniejszego uszczerbku na zdrowiu; pociąg zaś się spóźnił o parę godzin z przybyciem do Poznania. Podobny wypadek w ciągu niespełna roku już po raz czwarty czy piąty powtarza się na rzeczonej kolei, a powtarza się dla tego, jak nas zapewniają, że zarząd kolei Górnio-Szląskiej, pod którego kierunkiem i rzeczona kolej pozostaje, zamiast nowych i dobrych lokomotyw używa starych, które są zużyte na kolei Górnio-Szląskiej. Wartości, żeby ten szanowny zarząd zaprzestął robić podobnych oszczędności kosztem zdrowia i życia podróźnych, którzy przecież placą za przewóz mają prawo żądać, by przestano bezkarnie igrać ich zdrowiem i życiem.

— **Jutro w teatrze miejskim:** „Protegujący i protegowani.”

— Na rodaka, w ciężkiej potrzebie na wychodźstwie postojącego, otrzymaliśmy od pań: P. K. I. Tal. H. B. 2 Tal. razem, prócz przesłanych, otrzymaliśmy tal. 10 sgr. 17 fenigów 6.

— Na medal pamiątkowy sp. Seweryna Mielżyńskiego złożył w dalszym ciągu po sgr. 20 pp. W. Bentkowski, W. Wierzbicki, Franciszek Dobrowolski i Syndyk Wegner.

— **Trzy obrazy** (litografie z akwarel Kossaka) Jan III. pod Wiedniem, ofiarowane przez Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie naszymu piśmiu, w skutek losowania wygrali następujący akcyonaryusze Dziennika: pp. Franciszek Dobrowolski, Anastazy Radowski, dr. Zygmunt Szuldrzyński; po odbiór obrazów tych zechcą się zgłosić do administracji Dziennika.

— **Jan Kochanowski i Stefan Czarniecki.** Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, że znany publiczności naszemu artyście malarz, p. Tylus Maleszewski rysuje wizerunki dwóch znakomitości z przeszłości naszej to jest: Jana Kochanowskiego i Stefana Czarnieckiego, postępując się w tym względzie ich portretami współczesnymi. Praca ta ukończona została a ukończona znakomicie. Obadwa wizerunki odbite zostały w litografii Melehera w Monachium; format ich ten sam co poprzednich prac p. Maleszewskiego tegoż rodzaju. Cena obu wizerunków tal. 5. Spodziewać się należy, że ta praca znajdzie podobne uznanie, co i poprzednie i, że każdy dom polski, a przynajmniej zamożniejszy postara się przyzwoicie ściany swe temi znakomitościami sławnej przeszłości naszej. Niechaj dziecko polskie, zamiast obcych nam obrazów, wzrósł swój opór na tych mężach, którzy, służąc ojczyźnie a sławie Polsce, do jej świetności tak wiele się przyczynili. Strójmy w nie nasze ściany, choć to naszym cywilizatorom nie podoba się.

ale dom polski, musi mieć, jeśli chce być takim, wszelkie cechy i charakter polski.

— W Berlinie rodujący nasi pp. Matuszewski, Kolski i Nieszczoła złożyli dom komisowy-węskowy. Nowemu temu przedsiębiorstwu zasłamy: Szczęść Boże!

— **Ks. dr. Jazdzewski**, proboszcza parafii Zduny, posła na parlament niemiecki, pociąg sąd Krotoszyński do odpowiedzialności na mocy prawa o kazalnicy, na wniosek prokuratora Toruńskiego, za niektóre ustępy z kazania, jakie miał w d. 19 lutego w Toruniu podczas uroczystości jubileuszowej Kopernika. Ks. dr. Jazdzewski odmówił wszelkiego tłumaczenia, powołując się na charakter posła, który sprawia, że bez upoważnienia parlamentu nie może być pociągany do żadnego śledztwa sądowego.

— **P. Dalski**, nauczyciel w Grodzisku, wybrany przez zgromadzenie reprezentantów w Ujściu burmistrzem, nie został jako taki potwierdzony przez tutejszą regencję. P. Dalski udal się z zaleniem na to do król. ministerstwa.

— **Podczas ubiegłych dni świątecznych** popołudniowo w mieście naszym liczne kradzieże; skradziono nie tylko jaja, szynki, kiełbasy, leż i rozmaite inne wiktualie. Kilku nadto złodziei odbiło w nocy z piątku, na sobotę dwa kurniki przy Strzeleckiej ulicy i skradło z nich 28 kur kochinińskich.

— **Na dworcu kolei marchwijskiej** zdarzył się w sobotę przypadek pożałowania godny. Popychacz wagonów, od kilku dopiero dni tam zatrudniony, skoczył ze staryj platformy do ambarokowania bydląt na popchnięty wóz, został przezeń uchwycen a potem spadł z niego, dostał się pod koła, tak że mu obie urwane zostały nogi. Słychać, że w skutek tego zmarł.

— **Ciało nowonarodzonego dziecka** znaleziono w tych dniach na polu w Starolek.

— **Przed kilku dniami** wdrapywało się kilku chłopców na wóz farnała jadącego przez wieś Kraszewicę pod Szwarzędz. Gdy farnał zaczął konie i dalej popędził, skoczył jeden chłopiec po drugim z wozu, jeden zaś z nich upadł przytem tak nieszczęśliwie, że ducha natychmiast wyzionął. Na ciele nie było widać żadnej rany.

— **W szkole katolickiej** w Zegrzu odbył się przed kilku dniami popis publiczny, którego rezultatem mianowicie w języku niemieckim był bardzo zadowalający. Rezultat taki tem więcej zasługuje na uznanie, ponieważ naukę w szkole udzielał córki nauczyciela (Wilezyński), gdyż ten od lat wielu jest chory i lekcy dla tego sam udzielać nie może.

— **Michał Dembiński** żołnierz z r. 1831, odzobiony krzyżem za odważność w bitwie pod Boremlem, później wychodzą i jeden z najczymniejszych członków Tow. demokratycznego, zmarł w Brukseli dnia 24 marca b. r., w bardzo przykrych stosunkach.

— **Dr. Franciszek Palacki**, słynny historyk czeski, obchodził w d. 11 b. m. 50tą rocznicę przesiedlenia się swego do Pragi.

— **Były minister stanu Rouher** kupił dziennik Gaullis za milion franków od Tarbo, który połowę ceny kupna już otrzymał a drugą dopiero za pół roku podniesie.

— **Rząd rosyjski** wydał rozporządzenie do władz pogranicznych, ażeby tego roku galicyjskich gór, którzy się do robót polnych do Król. Polskiego, udają za paszportami władz austriackich, przepuszczali nawet bez wizowania rosyjskiego konsultatu w Brodach.

— **Pp. Julian Kopezyński i Emil Witkowski** otrzymali dnia 9 kwietnia po złożeniu ścisłych egzaminów na wszechchny lwowskiej stopień doktora praw.

— **W Carogrodzie** wychodził dziennik turecki Kaik Bassiret, którego redaktorem jest Hajreddin Bej (Karski), najdługożyjący publicysta w Turcji. Dziennik ten jest najwięcej czytany, a jak się domyślać można, sprawę Polski traktuje nader sympatycznie.

— **W Łomży** zeszłego miesiąca zmarł w Carogrodzie Borys Bonera Tomaszewski, inżynier budownictwa przy sultanskim pałacu. Zmarły był rodem z Podola i w r. 1863 należał do organizacyi.

— **Dwóch młodych ludzi**, z których jeden pochodził z Krakowa a drugi z Siemiatycz z Królestwa, odebrali sobie życie przed kilkoma tygodniami w jednej z restauracyi wrocławskich. Straszny ten wypadek dotychczas jest otoczony tajemnicą. Jest tylko faktem, że ci dwaj młodzi ludzie o jednej porze znajdując się w jednej stancyi odebrali sobie życie wystrzałem z pistoletu; jeden z nich skończył zaraz, drugi w męczarniach i bez pamięci umarł na trzeci dzień.

— **Siódme walne zgromadzenie** członków Tow. pedagogicznego połączone z obchodem pamięci ustanowienia komisji edukacyi narodowej, odbędzie się w Krakowie dnia 17, 18 i 19 lipca. Zarząd postanowił zwrócić się do rady m. Krakowa z prośbą o gościnę i poparcie, i prosić zarząd hr. Jana Działyńskiego o objęcie przewodnictwa, a dr. Karola

Libelta i J. I. Kraszewskiego o odczyty na tymże obchodzie.

— **Ważny wypadek** wydarzył się 25. z. m. w fakultacie medycyny w Paryżu. Pani Brès (z domu Magdalena-Aleksandra Gebelin) odbyła z powodzeniem pierwszy egzamin doktorski z medycyny. Pani Brès jest zamężną i ma dwoje dzieci. Podczas obu ostatnich obłądzeń Paryża z najwyższym poświęceniem oddawała się opatrywaniu rannych. Profesorowie Broca, Sappey, Gavarret i Wurtz udzieliłi jej pani piśmnia świadectwa gorliwości i godności, z jakimi od lat sześciu oddaje się lekarskiemu zawołowi, oteczona współczuciem i poszanowaniem swych współkolegów.

— **Mapa Chiwy** i krajów okolicznych za morzem Kapskiem wydana została w języku rosyjskim przez kapitana wojennych topografów Lusilina w Petersburgu. Karta, ułożona podług najnowszych danych sztabu głównego na skale 100 wiorst w calu angielskim, ma osobny plan miasta Chiwy na skale 250 sążni w calu.

— **Słynny z czasów komuny paryskiej** Courbet zamysłał urządzać podczas powszechnej wystawy wiedeńskiej osobną wystawę swoich obrazów w tymże mieście, jak to miało miejsce w latach 1855 i 1867 podczas wystawy paryskiej. Wystawione będą obrazy: Tłuczący kamieniem, Dziewczyna z nad Sekwany, Kobiety kąpiące się, Martwa natura i wiele innych. Między portretami znajduje się i portret Clusereta.

— **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 17 kwietnia Rudolfa bisk.; w kalendarzu słowiańskim Krasławka.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 0, zachód o godzinie 7 minut 0.

Dnia 17 kwietnia 1525 upokorzeni Gdańszczanie przysięgają na wierność. — 1577 pobicie zbuntowanych Gdańszczan. — 1794 powstanie w Warszawie pod Janem Kilińskim.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

Giełda poznańska 16 kwietnia.

Zyto: cena regulacyjna 52½ — na wiosnę 52½ kwiecień 52½ — kwiecień-maj 52½, maj-czerwiec 53½ — czerwiec-lipiec 54 lipiec-sierpień 55½.
Okowita: cena regulacyjna 17½ — na kwiecień 17½, maj 17½, czerwiec 18½ — lipiec 18, sierpień 18½.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 16 kwietnia 1873 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Pszenny piękny, szefel po 42 kil.	3 16 3	3 13 9	3 12 6	
środkowy	3 7 6	3 5 5	3 3 9	
pośledni	3 — —	2 27 6	2 26 3	
Zyta ciężkiego	40 — —	2 5 6	2 4 —	
środkowego	2 3 —	2 2 6	2 1 6	
pośledni	2 1 —	2 — —	1 28 3	
Jęczmienia wielk.	37 — —	1 27 6	1 22 6	
drobn.	1 26 3	1 25 —	1 22 6	
Owsa	25 — —	1 7 6	1 5 —	
Grochu do gotowan.	45 — —	— — —	— — —	
Grochu na paszę	— — —	— — —	— — —	
Rzepiku zimowego	37 — —	— — —	— — —	
Rzepiku letniego	— — —	— — —	— — —	
Tatarki	35 — —	— — —	— — —	
Kartofli	50 — —	— — —	— — —	
Wyki	45 — —	— — —	— — —	
Lubini żółt.	45 — —	— — —	— — —	
niebiesk.	— — —	— — —	— — —	
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	— — —	— — —	— — —	
Konieczny biały	— — —	— — —	— — —	

Włoka. Berlin, 15 kwietnia. Pszena nro. 0. 11½-11 tal. No. 0 i 1 10½-11, rana. Nr. 0 8½-8 — Nr. 0 i 1 7½-8 tal.

Giełda berlińska, 15 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 70-90 tal. wedle gatunku żądano; piękna cieżka żółta 86-88 tal. z kolej plac; kwiec-maj 87½-88½ maj-czerwiec 88½-89½ czer-lipiec 89½-90½ lipiec-sierpień 84½-84 tal. pl.
Zyto: per 1000 kilo w miejscu 54-56 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 52½ tal. z kol. krajowe 53-54 tal. ze statku krajowe 53½ tal. kol. plac na wiosnę 54½-55½ maj-czerwiec 54½, czerwiec-lipiec 54½ lipiec-sierpień 54½-55 tal. placono.
Jęczmień per 1000 kilo mały szary 48-63 talarów wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 42-50 tal. wedle gatunku

żąd.; wschodnio-pruski 43-46, czeski 43-46 pomorski 45-47, bardzo piękny pomorski 48-49 tal. z kolej placono. na wiosnę 45½ maj-czerwiec 45½ lipiec-sierp. 48½ tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49-55 tal., na paszę 44-47 talarów.

Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu 21½ tal.; na kwiecień-maj 21½-22½ maj-czerwiec 21½-22½ czerw-lipiec — wrzesień-październik 22½-23½ tal. pl.

Olę iniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Olę skalny per 100 kilo w miejscu 12½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100½=10,000½ w miejscu bez beczki 17 tal. 16-18 sgr. plac; na kwiecień-maj 17 tal. 29-25 sgr. maj-czerwiec 18 tal. 1 sgr. do 17 tal. 25 sgr. czerwiec-lipiec 18 tal. 11-7 sgr. lipiec-sierpień 18 tal. 20-18 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 15 kwietnia.

Konieczna czerwona: per 60 kilo mało obrotu; poślednia 10-11, śred. 11½-12½, piękna 13-14, wys. piękna 14½-16½ tal.

Konieczna biała: słabo; pośled. 10-12, śred. 13-15, piękna 16-18, wysoko-piękna 19-20 tal.

Zyto: per 1000 kilo stałe; na kwiecień i kwiecień-maj 56 p., maj-czerw. 56 czerw-lipiec 55½-56 pl. i żąd. wrz.-październik 52½-53 tal. pl.

Pszenica: per 1000 kil. na kwiecień 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na kwiecień 53 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na kwiecień 43½ tal. plac.

Rzep: per 1000 kilo na kwiecień 98 żąd., na wrzesień-październik — żąd., — tal. plac.

Okowita za 100 litrów po 100½ mało zmien.; w miejscu 17½ tal. żąd. 17½ tal. pl.; na kwiecień i kwiecień-maj i maj-czerwiec 17½ pl. czerwiec-lipiec 18½ żąd., lipiec-sierp. 18½ wrzes.-październik — tal. pl.

Na targu

W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów
Pszenica biała	825	83	620
Żyto	810	726	620
Jęczmień	529	529	510
Owies	514	58	426
Groch	414	48	46
Rzep	515	9	810
Rzepak zimowy	810	8	726

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 16 kwietnia 1873.

Stan powietrza:	Olę rzep.:
Pszenica: spok.	w miejscu —
na wiosnę 83½	na kwiecień-maj 21½
maj-czerwiec 83½	na maj-czerwiec 21½
wrzes.-październik 78½	na wrzesień-październik 22½
Zyto: słabo	Okowita: chwiejno
na wiosnę 54½	w miejscu 17½
maj-czerwiec 53½	na maj-czerw. 17½
wrzes.-październik 53	wrzes.-październik 18

BERLIN, 16 kwietnia 1873.

Stan powietrza: pochmurne	kurs początk.	kurs końcowy	kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: stała	88½	88	Owies: stała	45½
na kwiecień-maj	88½	88	na kwiecień-maj	45½
na lipiec-sierpień	79½	79½	Olę skalny:	12½
na wrzes.-paźd.	79½	79½	w miejscu	104½
Zyto: stała	54½	54½	March. pozn. E. B.	—
w miejscu	54½	54½	Pruskie oblig. p.	90
na kwiecień-maj	54½	54½	Nowe pozn. list. z.	90½
na lipiec-sierpień	54½	54½	Pozn. rent. listy	95½
na wrzes.-paźd.	54½	54½	Kolę żel. państ.	207½
Olę rzep. spok	21½	21½	Lombardy	118
w miejscu	21½	21½	Austr. losy z 1860	—
na kwiecień-maj	21½	21½	Włoska renta.	62½
na maj-czerwiec	22½	22½	Amerykany	97½
na wrzes.-paźd.	22½	22½	Pożyczka turecka	53½
Okow. spok	—	—	7½% Rumunij	46½
w miejscu	17	17	Pol. listy likwid.	—
na kwiecień-maj	17	17	Rosyjsk. banknoty	81½
na lipiec-sierpień	18	18	Austr. renta srebr.	67½
na wrzes.-paźd.	18	18	Uspok. chwiejno.	—

Sprzedż sądowa.

Dnia 26 kwietnia r.b. po południu o godz. 2 sprzedawać będą z rozkazu król. Sądu powiatowego na podwórzu domianalnym w Rydzynie 2 gniade konie cugowe drogą licytacyi.
LESZNO, 3 kwietnia 1873. (2191)
Komisarz aukcyjny.

Walne Zebranie Banku Ludowego Wągrowieckiego odbędzie się d. 23 bm. o godz. 3ciej po poł. w Wągrowie w hotelu p. Kronhelma.
Porządek dzienny:
1. Wybór dyrektora. (2188)
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
Przewodniczący w Radzie Nadzorczej **K. Buchowski.**

Z dniem dzisiejszym oddaliśmy generalną plenipotecyę **Panu Wiktorowi Unrug z Melpina pod Śremem**, prosimy przeto wszystkich mających do nas interes udać się do naszego pełnomocnika. (2171)
Smogorzewo, dnia 11 kwietnia 1873.
Ignacy hr. Mycielski.
Jadwiga hr. Mycielska
z Moszczeńskich.

Wina
osobiście w zeszłym miesiącu od producentów na Węgrach zakupione odebrał i poleca **L. Zboralski** w Pleszewie. (2121)

Szkoła realna
w Poznaniu.
Nowych uczniów meldować można w **sobotę dn. 19 kwietnia** od 2-4 po południu w pokoju sesyjnym.
(2173)
W skutek licznych zapytań donoszę, iż nie tylko u mnie ale i we wszystkich księgarniach każdego czasu dostać można wydane nakładem moim książki:
I. Książka dla początkowego czytania dla szkół tak polskich jako też i niemieckich. Wyd. 10te.
Część I. metodyczna dla najniższego od-

działu, cena opr. egz. 2 sgr. w większej ilości 1½ sgr.
Część II dla średniego oddziału, cena opr. egz. 3½ sgr. w większej ilości 3 sgr.
Obie części razem w **jednej** oprawie 5 sgr., w większej ilości 4½ sgr.
2. Deutsches Lesebuch für polnische und gemischte Elementarschulen. Wyd. 15
Z dodaniem części I. metodycznej cena opr. egz. 5 sgr., w większej ilości 4½ sgr.
Bez części I. metodycznej cena opr. egz. 4 sgr., w większej ilości 3½ sgr.
Sprzedają **tablice ściennych oraz wskazówek i wokabulary** do powyższych książek należących trudni się sam wydawca.
KASINSKI,
nauczyciel prakt. przy król. kat. sem. naucz.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 15 kwietnia				Poznań, 16 kwietnia			
Niemieckie papiery.				Listy rentowe i zastawne.			
Dobrow. poz. państw.	4½	—	p.	Pozn. listy zastawne	3½	95	z.
Prus. poz. ukonsolid.	4½	104½	p.	Nowe listy zastawne	4	90½	p.
dito dito	4	96½	p.	Listy rentowe pozn.	4	93½	p.
Oblięgi dugu państwa	3½	90	p.	Provinc. obligacye	5	100½	z.
Prus. poz. państwa z 1864	3½	127½	z.	Powiatowe obligacye	5	100½	z.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	83½	p.	Obligacye miejskie	4	90½	p.
dito	4	93	p.	dito dito	5	100½	p.
dito	4½	100½	p.	Szalskie listy zastawne	3½	83½	p.
List zast. pozn. (rowe)	4	90½	z.	Szalskie listy rent.	4	94½	z.
dito listzaskie	3½	—	p.	Akcy bankowe.			
dito list. A.	4	—	p.	Berliński bank (stare)	4	117	p.
dito nowe	4	—	p.	dito (nowe)	4	107½	p.
Zachodnio-pruskie	3½	81	z.	Berliński bank (nowe)	4	107½	p.
dito	4	90½	p.	dito (kasowe)	4	291½	z.
dito	4	100½	p.	Berliński bank lombard.	4	80½	p.
dito nowe	4	90½	p.	Berliński bank meklers.	4	100½	p.
dito	4	100½	p.	dito meklers.	4	100½	p.
dito nowe	4	90½	p.	Berliński bank produk.	4	98½	p.
dito	4	100½	p.	Wrocław. bank produk.	4	85½	p.

Ważne dla lubowników książek!

Najdoskonalszy wybór.
Gwarancja za nowo! Kompletno! i bezbłądno!
po bajecznie tanich cenach wyprzedają.

Das malerische Schweizerland ze 100 piek. staloryt. wraz z tekstem, 40 sgr. — Ilustrowane Geographie, nienaste, z kilku set wizerunk. miast gmachow. ludow itd. format najw. wraz z atlasem z 58 piekn. kolor. map. wraz z mapą z 1872 r. najw. folio wysokie, oprawne, tylko 2 tal. — Dla salonu i stołu do książek: Rom und seine Umgebung, dessen Paläste, Alterthümer, alle Sehenswürdigkeiten, Leben, Sitten und Treiben itd. itd. przepyszne dzieło obrazowe w największej 4ce z 45 wielkimi obrazami mistrzowskimi Zimmermana wraz z zajmującym i historycznym tekstem profesora Dr. Kühne, 1871, elegancie! tylko 2 tal. — Wartość 3 tal. — Gothe's Reinecke Fuchs, ilustr. wyd. 57 piek. staloryt, eleg., tylko 38 sgr. — Die Schmetterlinge Deutschlands dr. Holle, z wizerunkami wedle natury kolorow., w. 8, tylko 28 sgr. — Ridderstadt's berühmte historische Romane, 120 części, 3 tal. — Gemälde aus dem Nonnenleben, odkryte tajemnice z życia klasztoru, wielka 8 ka tylko 18 sgr. — Heine's vermischte Werke, wyd. oryginalne kompletne w 3 wielkich tomach, tylko 40 sgr. — Berg-haus Allgemeine Länder- und Völkerkunde w 6 wielk. grubych tomach z staloryt., 4 tal. — (Najw. dzieło tego rodzaju). Beatrice Cenci, die Gräuelthaten und Folter in 16 Jahrhund., 2 grube tomy, z obrazem, zamast 3 tal. tylko 35 sgr. — Bul-wer's beliebte Romane, najl. niem. wyd., 31 części, format klas., bardzo eleg. wyd. tylko 2 tal. — Reisebilder und Jagdschilder aus Indien, sławne ozdobne dzieło obrazowe, z wielu przepysznych kolorowanymi obrazami, w. format eleg., tylko 45 sgr. — 1) Geographische Charakterbilder, nauka o krajach i ludach, 3 tomy, z 54 wizerunkami, 2) Geheimnisse des Schaffens, 4 tomy, oba razem 45 sgr. — Egypti-sche Geheimnisse, 4 Theile mit über 1200 bewährte Geheim- und Sympathienmittel, 40 sgr. (zadkość). — 1. Populäre Astronomie, 4 części, z wielk. obrazami, 2. Das deutsche Vaterlandsbuch, najl. niem. autorów, 37 stron, wielki format, oba dzieła razem tylko 1 tal. — Burmeister, Geschichte der Schöpfung, sławne dzieło z 100 obrazami, tylko 40 sgr. — 1. Das Buch der Welt, das Goldene, z wielk. obrazami i ilustracjami itd., w. format. 2) Historische Charakterbilder, sceny z histo-rii świata, 3 tomy, z 54 wizerunkami, oba dzieła razem tylko 1 tal. — 1. Schil-ler's sämtliche Werke, najlepsze illustr. wyd. ozd. Cotta z sławnymi staloryt. Kaul-bacha, 2. Wieland Gallerie, z 27 pieknymi stalorytami, 3. Lessing's Werke, eleganc-ko oprawne, wszystkie trzy dzieła razem tylko 3 tal. — Müller, der Wun-derbau des Weltalls, 683 w. stronic w 8ce, wraz z atlasem obrazów w 4ce, 35 sgr. — Das grosse düsseldorfer Künstler-Album, sławne dzieło ozdobne obrazowe w 4ce, złocona oprawa z złotym brzegiem, eleg. 4ka tylko 2 tal. — Bibliothek der berühmtesten englischen historischen Romane, übersetzt von Dr. Bümann, 21 bardzo grubych tomów w 8ce, cena sklepowa 28 tal. za tylko 2 tal. — Alexander Dumas Romane, po niemiecku, 120 części, 4 talary. — Thakara's so beliebte Romane, po niemiecku, 85 części, tylko 2 tal. — Lever's historische Romane, po niemiecku, 118 części, tylko 3 tal. — Memoiren der Gräfin Pom-padour und Jerome Bonaparte's, 2 tomy z obrazami tytułowymi, tylko 48 sgr. — Tetzner, Geschichte Preussens, 4 do czasów najnowszych, 3 tomy z 22 stalorytami, tylko 1 tal. — Sophie Schwarz Romane, po niem., 116 części, tylko 3 tal. — George Sand's Romane, 60 części, tylko 55 sgr. — Anekdotenjäger, 10 części, z kilku 100 anekdotami, baraskami itd. 1 tal. — Gallerie interessanter Crimi-nalggeschichten und lebhafter Geisteserscheinungen alter und neuer Zeit, 2 tomy 1 tal. — Eros, Wörterbuch der Liebe, 2 tomy A-Z, 2 tal. — Shakespeare's com-plete works, (po ang.) kompl., w 37 części, 1 tal. (Wartość 4 razy wielk.). — Illust-r. Fortgeschichte aller Reiche, w 3 grubych tomach, z przeszło 1000 obrazami, w. format opr., 50 sgr. — Greout's Gedichte, w. wydanie w 4ce, 1 tal. — Herder's sämtliche Werke in 60 starken Bänden, zamast 19 tal. tylko 3 tal. 28 sgr. — Tiedge's sämtliche Werke, 10 tomów, tylko 45 sgr. — Geheime Geschichten Eu-ropäischer Höfe, 10 tomów, 5 tal. — Illustrierte Gewerbelehre und Technologie, przystępnie przedstawiona, 4 grube tomy z przeszło 300 obrazami, tylko 1 tal. — Die Wunder der Zeugung, das Geschlechtsleben im ganzen Umfange, prze-szło 700 wielkich stronic w 8ce tekstu, z bardzo wielu obrazami, tylko 45 sgr. — Weltgeschichte von Hegel, największa 8ka, tylko 25 sgr. — Mühlfeld's berühmte Geschichte der Jahre 1848-68, 2 tomy, tylko 35 sgr. — 1. Moderne Sünden, 3 tomy, 2. Crebillon's Sopha, oba razem 1 tal. — Jugend-Zeitung, wielka niem. tylko 25 sgr. — 1. Börne's sämtl. Werke, 12 tom., 2. Laube's Novellen, 12 tom., razem tylko 2 tal. — Der persische Schutz, w 8ce z obrazami stal. opieczutowana, 1 tal. — Geschichte des Rabbi Joshua Ben Josef Hanootzi, genannt Jesus Chris-tus. Jedyna prawdziwa historia w. proroka z Nazaretu, w. 8, ośmiec, tylko 1 tal. (bardzo rzadkie i nader interesujące). — Das entseigte Buch der grössten Geheimnisse, Offenbarungen etc. von Dr. Zipmel (opieczutowane) 24 sgr. — Das 6te und 7te Buch Moses, tajemnice nad tajemnicami, tj. sztuka zaklaniaia du-chow, wierna w słowach i obrazach, podług starożytności papięza Grzegorza, po niemiecku z więcej jak dwudziestu tablicami, w. 8, z ważnym dodatkiem (bar-dzo rzadkie i nader zajmujące), tylko 3 tal. — Graziun-Album z 24 fotografiami, elegancie, bogato złocone, 2 tal. — Siedm. razy zapieczutowana książka najwie-szych tajemnic [sławna]. — Dr. Heinrich, die geheime Hülfe für alle Ge-schlechtskrankheiten, opieczutowane, tylko 1 tal. — Der Ehespiegel, skarb domo-woy dla pici obojga, (opieczutowane), tylko 15 sgr. — Dr. Rozier, Die Heilmich-keiten und Geschlechtsverrungen beider Geschlechter 1 tal. — Walter Scott's 15 Romane, piękne niemieckie wydanie gabinetowe w 100 tomach, tylko 4 tal. 15 sgr. — Paul de Kocks humoristische Romane, illustr. dzieło ozdobne, 12 tomów, format klasyków, z 50 miedzioryt., tylko 2 tal. — Dr. Lawes Physiologie des Weibes, z obraz. bardzo zajmujące, wielka 8emka 1 tal. — Casanova's Memoiren, najn. niem. wydanie i illustr. 10 tomów, 8ka, z obraz. tylko 4 tal. — Casanova-Album, z 30 miedzioryt., w 4ce, 2 tal. — Chevalier Faublas, Abenteuer etc. najlepsze niem. ozdobne wyd. w 4 tomach, z miedzioryt., tylko 3 tal. — Inne wyd. tylko 40 sgr. — 1) Popu-laire Anatomie des Menschen, z 50 ilustracjami, 2) Prakt. Haus-Arzt, 321 doskonałych środków, razem 25 sgr. — Ehescheidungsprocesse, die interessantesten der älteren und neueren Zeit, największa 8emka, tylko 1 tal. — Lamartine's Wer-ke 45 tomów, format klasyków, tylko 3 tal. 15 sgr. — Die Welt der Victorien Hugo, naj-llepsze wydanie niem. 60 części, format klasyków, 21 tal. — Feierstunden, gr. illustr. Roman und Novellen-Sammlung, 12 części, wielka 4ciarka, 28 sgr. — Neuer Ven-nisspiegel (opieczutowane) 25 sgr. — Amerikanische Bibliothek, opis najinteres-niejszych historii Indian, przygód myśliwców, romansów i podróży po puszcach, stepach 24 wielkie tomy, 8emka, tylko 3 tal. (Wartość 4 razy wielk.). — 1) Wszystkie dzieła Gothe'go poetyczne i dramatyczne, jako też najznakomitsze dzieła prozą, w najpiękniejszej oprawie elegancie, 2) Die Meisterwerke der Wiener Gemälde Gallerien, wybór znakomitych obrazów z 15 wielk. ozdobnymi stalorytami, (Kunstblätter), z objaśnieniem, największy format w 4ce obadwa razem tylko 3 tal. — 3) Gedicht Sammlungen, wszystkie elegancie z brzegiem złoconym, razem 28 sgr. — Hackländer, Höfer, Gerstäcker i t. d. sławne romanse oryginalne, (Haus-blätter) w 4 wielkich grubych tomach 40 sgr. (Wartość 4 razy wielk.).

TANIE MUZYKALIA!!!

40 Lieder ohne Worte, Mendelssohna-Bartholdy, Abta, Gumberta i t. d. itd., nowe elegan. wydanie w 4, tylko 1 tal. — Salon-Compositionen na fortepian, 16 najbardziej ulubionych sztuk Aschera, Mendelssohna, Goldfryda itd., eleganc-kie, tylko 1 tal. — Des Pianisten Hausschatz, przepyszne kompozycje salonowe — przez Godfrey, Kafka, Richards, Ascher i t. d., elegancie, tylko 1 tal. — Opern-Album, najulubniejszych oper teraźniejszych 12 (dwanaście) wielkich potpourris operowych na fortepian, (Robert djabeł, Don Juan, Freischütz, Norma, Afrykanka itd.), za wszystkie 12 oper pysznie przyozdobionych, razem tylko 2 tal. — Hamburger Tanz-Album, wielki zbiór najulubniejszych tańcy na fortepian, tylko 1 tal. — Hamburger Tanz-Album No. 2, zawierające inne tańce również 1 tal. — 32 najbardziej ulubionych tańców na fortepian, pojedynczo po 24 sgr., razem 1 tal. — Der musikalische Hausfreund, 16 najpiękniejszych, najwie-szejszych kompozycji salonow. na fortepian, najulubniejszych kompozycji, tylko 1 tal. — Tanz-Album na skrzypce, tylko 25 sgr. — Beethoven und Mozart's sämtliche (54) Clavier-Sonaten, eleg. pyszne wydanie w 4to, razem tylko 2 tal. — Schubert's so berühmte 80 Lieder, z towarzyszeniem fortepianu, 24 sgr. — dodaje się przy zamówieniach za 5 tal. znane dodatki; przy większych zamówieniach jeszcze: miedzioryty, klasyków itd. — Podstawą naszego handlu od więcej jak 20 lat jest: Prośba! każde zamówienie wykonuje się natychmiast i porządnie, i to tylko w 100% zupełnie nowych, od błędów wolnych egzemplarzach pod gwaran-cją. Należy się więc tylko zgłosić do Eksportowej księgarni

J. D. Polacka w Hamburgu.

Miejsce handlu Bazar 68.

Książki i muzyka są wszędzie zupełnie wolne od cla i podatku.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.

Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim for-macie, podług najlepszych źródeł rysowane przez

Tytusa Maleszewskiego

są do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracji Dzien-nika Poznańskiego. Pojedynczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Drogista lub ma-teryalista może natychmiast

W. Ryerskiej ulicy 13 w aptece Eskulapa. (2184)

Br. Andersch.

Rozmaite wielkie, mocne beczki od wina i araku mają na sprzedaż (2195)

Młody człowiek

posiadający wykształcenie sekundanera, z dobrej rodziny, któryby chciał się kształcić w budownictwie, znajduje pomieszczenie u (2192)

Leona Olszewskiego

majstra ciesiel. i murarskiego w Nakle. (2197)

Jednego ucznia, chcącego wstąpić do wyższych szkół, może jeszcze przyjmą na stancyę Rabiger Sty Marcina 3. (2197)

Ucznia poszukuje aptekarz Brandenburg w Poznaniu. (2183)

Czeladnicy biegli w

szyciu surdutów, lecz tylko tacy, znający stałe za-trudnienie u C. Ehlert'a, Mylius Hotel. (2181)

Fleurmousseuse de Cognac

DU HIGH-LIFE

Jedyna Agencja. Dostawca zabretowany Dworów za-granicznych. Delikatność i aromat szampańskiego wina! Wyższego gatun-ku lub starego Cognaku. Musuje i pieni się jak najlepsze szampańskie wina. Ulepsza się w zamrozeniu, na-daje się do wyborczych sobotów, po-daje się w kieliszkach i półkieliszkach do szampańskiego wina. (1834)

Cena w Paryżu: butelka 20 fran-ków, pół butelki 11 franków, ćwierć butelki 6 franków w Paryżu, rue La-fayette 6 przy nowej Operze, w Po-znaniu jedyny skład u pana T. Luźńskiego.

Król pr. lot. państw.

padł wielki los, 150,000 tal. do mego debitu, a dnia 18 marca r. b. w 147-mej głównej wygrana III. kl. 15,000 tal. Do nadcho-dzącego ostatniego ciągu, główn., dn. 19 kwietnia do 5 maja, sprzedaje i rozsy-lam losy udziałowe (2162)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	-----

za zaliczką poczt. lub przesi. należytości. Handel pap. państw. Maxa Meyera, Berlin, Leipzigerstr. No. 94. i naist. int. loter. Prus. zał. 1855

Do uwzględnienia!

Rozmaite krajowe i zagraniczne

PIWA

odstałe i wyborne, poleca najpierwszy i najstarszy skład polski

Józefa Przybylskiego Szeroka ulica Nr. 13.

dawniej Stary Rynek Nr. 4. (2190)

Oryginalna ameryk. Buckey'a zniwiarka do zboża i traw z dwoma kołami

zrobiona przez wynalazcę Buckeye-machiny Mr. Miller, w firmie Aultmann, Miller & Co. w Akron, Ohio.

Powyszą, ogólnie za wyborną uznaną machinę z najnowszemi ulepszeniami polecam niniejszemu pp. agronomom jak najusilniej, pro-sząc o jak najwcześniejsze zamówienia, abym mógł je dostawić akuratanie. (2163)

1. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na następujące zalety tej machiny.
2. Wielka doskonałość w robocie aparatu do rżnięcia, który w najtrudniejszych okolicznościach okazał się wybornym.
3. Urządzenie, by przy trawie lub na życzenie i przy zbożu podwójną osiągnąć szybkość noża; jest to wielkiej wagi szczególnie przy wilgotnym powietrzu.
4. Nie z lanego lecz z kutego żelaza zrobione zęby czyli palce z płaszczyzną wklęsłą dla zapobieżenia niepotrzebnemu tarcu.
5. Znacznie uproszczona, z dwóch tylko lanych sztuk składająca się odkładnia.
6. Przyrząd do zawieszania odkładni i stołu za machiną przy transporcie na pole. (2163)

J. Kemna, Wrocław, lejarnia żelaza i fabryka machin.

Sezon 15 maja do

1 października

Zdrowisko Krankenheil-Tölz

Bawaria wyższa w pięknej dolinie rz. Isar, u stóp Alpów.

Piękne wille (willa Herder) dobre hotele; poleję od 30 kr. do 2 f. 200; dziennie. Tanie ceny.

Stacya Holzkirchen (linia Monachium-Miesbach) o godzinie od Monachium oddalona. Źródła zawierające Jod i siarkę i dwuwałen sody, serwatka, soki ziołowe. Zdrowe powietrze. Wyborny klimat. Znakomite ur-ządzenia kąpielne. Hotel do kuracji. Sala do konwersacji. Miejsce pod dachem do przechadzki, muzyka kąpielna. Nowo założone cienie przechadzki w bliskich borach świerkowych. Sposobność do wchodzenia na najwyższe góry po szerokich drogach do konnej jazdy. Wycieczki do wspaniałego pięknego świata alpejskiego. Skuteczność zdrowiska chlubnie znana przeciw skrofulom, retydum, zapaleniu ostremu, chronicznym za-paleniom (mianowicie chronicznym infarktom moczowym) hipertrofii wątroby, śledziony, stwardnieniu genitaliów, zastarzałej syfilis i chronicznym chorobom zaskórnyom. (2185)

Bliższe szczegóły w wydaniu przez radcę dworu dr. Gustawa Höfer piśmie: Die jod- und schwefelhaltigen doppelkohlensauren Natronquellen in Krankenheil-Tölz — Freiburg im Breisgau 1871, które jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Oryginalne amerykańskie zniwiarki do zboża i traw Buckey'a

o dwóch kołach, odznaczające się lekkim biegiem, wyborną prostą konstrukcją, polecam na najbliższe żniwa i proszę o wczesne zamówienia. (1405)

Herm. Löhnert. Bydgoszcz. Verläng. Gammstrasse.

Oswojony rogacz

jest do sprzedania u pana Czer-wińskiego, Janowo przy Byd-goszczy. (2194)

Balt. śledzie tłuste.

Najdelikatniejszy gatunek ze wszystkich śledzi tłustych, nie solone, lecz z tegorocznego po-łowu wosennego marynowane zaraz po po-łowu wedle wynalezionej przyczynie sposobu w smaczny sosie. Trwałe przez 8 miesięcy, polecam wszystkim smakoszom jako szcze-gółowe łakocie w beczkach o 4 litrach po 2 tal., tak samo pieczone śledzie, beczka po 2 tal., wędzone śledzie pudło o około 6 funt. 1 1/2 tal. Opakowanie bezpłatne. Rozsyłka za gotówkę lub zaliczkę. H. Haefcke w Barth n. Bałtykiem. (1643)

PASTYLLE PIERSIOWE

J. JEZIOLKOWSKIEGO, apt. I klasy. Wrocław. 16b. Scheitniger-Str. 16b.

leczą wszelkie cierpienia piersiowe grunto-wnie i w krótkim czasie, osobiście suchotni-kiem polecają się jako najskuteczniejszy śro-dek. Cena kartonu 6 złp. (2075)

Pastyki piersiowe

ze soku głowiastej sałaty i lau-rowych liści

GRIMAULT & C^{ie}

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających sku-tecznie kaszle, rozżądlenie w piersiach, kataru upręczywe. Cukierki te łączą z Syropem nadfiosoranu wapna używają się dla uśmierzania momego kaszlu (połączonego z odpluwaniami i koku-luszem). (1818)

Dostać można w Poznaniu w składzie ma-teriałów aptecznych p. Barcikowskie-go i w aptece Dra. Mankiewicza.

Magazyn strojów

połączony ze składem towarów bia-łych, szmuklerskich, galanterijnych, drobnych i artykułów piśmiennych.

Polecając się wysokiej i szanownej Publiczności, proszę uprzejmie o łaskawe względy. (2182)

Leonilla Jasińska.

Jutro w czwartek i piątek konsultować mnie będą mogli cier-piacy na włosy w hotelu Mylius'a od godziny 10—3. (2157)

Pozasłużb. lekarz szt. Dr. Pincus docent przy uniwersyt. berlińskim.

Kartofle do siewu

Seed-Victoria (Paterson) i Early Rose naj-lepszego gatunku mające do 21% części mącznych sprze-daje (2196)

Ostdeutsche Producten-Bank.

PAPIER WILSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowa-dzania na powierzchnię ciała zapaleń i irytacji, które dotknęły najżywo-tniejszej organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej; Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw katarom, nieżytością, oskrzeli chorobom gardlanym, gośćwici bólom w krzyżach etc.

Użycie tego papieru bardzo proste, jedynę przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie i we Lwowie w aptekach PP. J. Trauczyńskiego i P. Mikolascha; w Warszawie w składach materiałów aptecz: PP. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego (1816)

Towarzystwo narodowe żeglugi parowej. Stara doświadczona linia C. Messinga. Z Szczecina do Nowego Jorku. (1978)

W każdą środę za pięćdziesiąt talarów. Maurycy Bethcke, Szczecin, Klosterstrasse 3.

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa udoskonalona o ciągłym wytrysku. Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny, nie potrzebując nigdy reparacji. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jony 7., w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (1835)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach do Sinapizmów przyjętych w szpitalach paryżkich, w am-bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-narce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1816)

Przyjęcia powyższe stanowią rekompia do skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odzna-cza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok: W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mi-kolascha.



Dobra stara dachówka, gaciory są do sprzedania 8 ty Wojciech Nr. 37. (2193)

100 skopów

bardzo welnistych 2—4 letnich. Odbiór zaraz po strzyżu.

Ponieważ mimo dzien-na produkcya około 400 cent. nie zawsze możemy zadość uczynić licznym żądaniom wa-pna, przeto prosimy przy większej potrze-bie o poprzednie wcze-sne zamówienie (2070)

Michał Levy & Co.

Lomy wapna w Wa-plenniu p. Barcinem. Rządca gospodarczy, z kilkunastoletnią praktyką, obecnie w miej-scu, poszukuje odpowiedniego miejsca, opa-trzonego w dobre świadectwa i rekomendacje. Bliższe szczegóły pod adr. J. K. poste rest. Szwarczki przez Poznań. (1919)

W królewsko-holenderskiem Domi-nium Steszewo mogą zaraz albo od św. Jana być umieszczeni (2187)

dwaj elewi.